

Depesza Kim Ir-sena do Premiera Cyrankiewicza

PREMIER Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę: Towarzysz Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa
Przesyłam Wam, Towarzysze Premierze, serdeczne pozdrowienia z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Korei spod jarzma imperializmu japońskiego przez bohaterów Armii Radzieckiej.

Zyczę bratniemu narodowi polskiemu jeszcze większych osiągnięć w umacnianiu socjalizmu w swoim kraju i w walce o trwały pokój na całym świecie.

KIM IR-SEN
Przewodniczący
Gabinetu Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Depeszę z serdecznym podziękowaniem za gratulacje, przesłane z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego spod imperializmu japońskiego przez Armie Radziecką, otrzymał również minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena.

Po Złocie w Berlinie młodzież polska wzmaga walkę o pokój

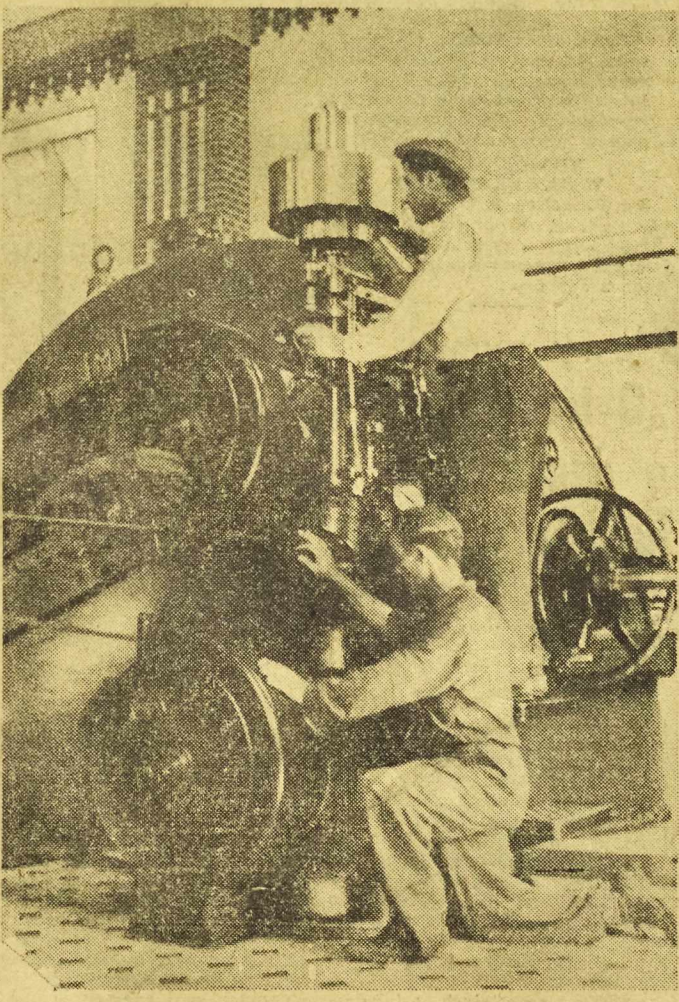
W CAŁYM kraju odbywają się wiece sprawozdawcze ze Złotu młodych bojowników o pokój w Berlinie.

W wiecach pokoju, które w wielu miastach wojewódzkich odbyły się w dniu 2 bm., udział wzięli uczestnicy Złotu z różnych krajów, przybyli do Polski na sesję rady MZS.

W Łodzi do ponad 45 tys. młodzieży robotniczej i szkolnej, która szczerze wypełniła Plac Zwycięstwa i przyległe ulice, w imieniu delegacji młodzieży koreańskiej przemawiał Hien Dian-min.

10 tysięcy młodzieży na wiecu wojewódzkim w Katowicach wysłuchało sprawozdania ze Złotu członka delegacji polskiej — sekretarza Zarz. Główn. ZMP Wiesława Ociepki. Słowa mowy wielokrotnie przerywane były gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.

„Wróćmy do kraju — powiedział Wiesław Ociepko — umocnił jeszcze bardziej w naszym niezachwianym przekonaniu, że siły pokoju odniosą zwycięstwo, że plany żagiew wojny przestanie grozić światu. Wróćmy pełni zapału do dalszej pracy i nauki; związani słuchowaniem, prowadzić będziemy nieugiętą walkę o pokój”.



Elektrownia Zjednoczenia Energetycznego okręgu dolnośląskiego
Na zdjęciu: Jan Rusiak i Jerzy Woźniak, podczas konserwacji turbiny
CAF — fot. Nowosielski

SŁOWO POLSKIE



Rok VI Nr 237 (1733)
Wydanie ABC

Środa, dnia 5 września 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Podręczników
szkolnych
wystarczy
dla wszystkich

Więcej mięsa dla braci robotników Zachęceni uchwala Prezydium Rządu

chłopi zwiększają stan hodowli

Pomyślny przebieg kontraktacji tuczników w całym kraju

CHŁOPI w tysiącach gromad na terenie całego kraju podpisują z kierownikami grup hodowców trzody chlewnej pierwsze kontrakty na dostawę tuczników w 1952 r.

Naród japoński domaga się zawarcia wszechstronnego traktatu pokoju

Pekin, 3. 9.

JAK donoszą z Tokio, japońska rada ruchu patriotycznego na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego przesłała do San Francisco delegację krajową zaproszonych na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, petycję, w której podkreśla, że przeszło 5 milionów Japończyków opowiedziało się za zawarciem wszechstronnego traktatu pokojowego i że większość narodu japońskiego jest zdecydowanie przeciwna konferencji pokojowej w San Francisco.

Autorzy petycji stwierdzają, że premier japoński Szigeru Yoshida i jego partia nie odzwierciedlają woli narodu japońskiego i że jeśli Yoshida podpisze nawet traktat, (Dokończenie na str. 2-giej)

ZAPOZNAWSZY się dokładnie ze wszystkimi korzyściami, jakie gwarantuje hodowcom kontraktującym trzodę uchwala Prezydium Rządu, wielu chłopów postanawia znacznie zwiększyć stan hodowli w swych gospodarstwach i podpisuje umowy na dostawę trzody w ilościach znacznie przewyższających dostawy z roku bieżącego.

WEDŁUG pierwszych meldunków o przebiegu powszechnej kontraktacji, duże ilości trzody kontraktują chłopcy w woj. bydgoskim. Wyróżnił się tu średniolipny chłop ze wsi Kislewo w pow. Lipno — Golebiowski, który zakontaktował już 26 tuczników. Za przykładem ob. Golebiowskiego poszli inni chłopcy z Kislewa, postanawiając przekroczyć plan kontraktacji o 10 proc.

Wielu chłopów zawiera obecnie kontrakty tylko na te ilości trzody, jaką zamierzają dostarczyć w pierwszym kwartale przyszłego roku, stwierdzając jednocześnie, że po odstawie kontraktowanych sztuk będą kontraktować dalsze. Do takich należy m. inn. B. Larynko z gm. Bielsk w woj. białostockim.

„Podpisałem umowę na dostawę 3 tuczników — powiedział on. Będę starał się te 3 sztuki odstawić w lutym albo najpóźniej w marcu. Kiedy sprzedam te, zakontaktuję jeszcze kilka sztuk, które odstawię w następnych miesiącach.

W gminie Wiączyń, w pow. łódzkim chłopcy rozpoczęli kontraktację pod hasłem: „Więcej mięsa dla braci robotników”. Małorolni chłopcy — Stachowiak, Piękny, Janeczka i Jaroński postanowili zakontaktować po 4 tuczniki i wezwali do współzawodnictwa w kontraktacji wszystkich chłopów w gminie.

Cała ludność pomaga komisjom społecznym w walce ze spekulacją

Surowe kary na szkodników gospodarczych

KOMISJE społeczne do walki ze spekulacją przy czynnym poparciu całej ludności wykrywają coraz to nowe przestępstwa szkodników gospodarczych. Sprawy o spekulację, a szczególnie o nielegalny ubój i handel mięsem, są ścigane z całą bezwzględnością, przez organa wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej.

WCIAGU krótkiego okresu czasu nieszkodliwono we wsiach podkrakowskich, kilkanaście zorganizowanych szajek trudniących się zawodowo nielegalnym ubojem i paskarskim handlem mięsem. Ceny pobierane przez spekulantów dochodziły do 25 zł za 1 kg mięsa wołowego. W czasie rewizji znaleziono w dobrze ukrytych, niesłychanie brudnych tzw. „melinach” olbrzymie ilości w części nadpsutego mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju.

Tak np. Henryk Poprawa w Kaszowie chował mięso w korycie, gdzie znajdował się pokarm dla bydła, Jan Jaskowski miał ukryte mięso w łóżku, na którym spała jego rodzina, a inni spekulanci trzy-

ZSRR w przededniu wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem pokoju

Moskwa 5. 9.

LUDZIE radzieccy popierają jednomyślnie rezolucję Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju o przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. We wrześniu zwołane zostaną republikańskie i obwodowe konferencje obrońców pokoju. Do komitetów, organizujących wspomniane konferencje wchodzić będą członkowie przedstawicieli społeczeństwa i kolchoźnicy.

W atmosferze wysokiej aktywności politycznej odbywają się liczne zebrania, poświęcone wyborom delegatów na konferencje.

Swą gotowość walki o pokój ludzie radzieccy stwierdzają m. inn. ofiarną pracą dla dobra wielkiej ojczyzny socjalistycznej, nowym potężnym rozmachem socjalistycznego współzawodnictwa. Stachanowskie warty pokoju zaciągali robotnicy Moskwy, metalowcy kombinatu kuźnickiego, górnicy Donbasu, robotnicy zakładów budowy maszyn Leningradu, marynarze floty rzecznej, plantatorzy bawełny Uzbekistanu i inn.



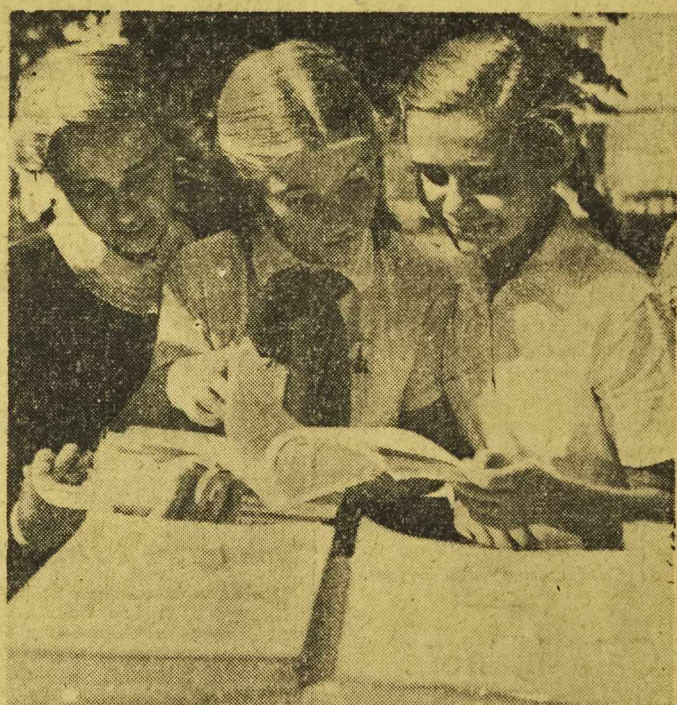
Sportowcy Chin Ludowych
byli we Wrocławiu spontanicznie witani przez swoich polskich kolegów.
(Foto Czelný)

Ciężkie straty amerykańskich agresorów w Korei

Pekin 5. 9.

DOWÓDZTWO naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podaje, że formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na wszystkich frontach zaciekle walki z nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim oddziały Armii Ludowej po skutecznym odparciu zaciepnych ataków nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obronne armii ludowej, rozbiły doszczętnie jeden batalion drugiej dywizji amerykańskiej oraz dwa bataliony osmej dywizji li-synmanowskiej.



W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, został zorganizowany w dniu 2 września br. w Warszawie, wielki jarmark szkolny. Na jarmarku dzieci zaopatrywały się w podręczniki oraz pomoce szkolne. Na zdjęciu: Migawki z jarmarku szkolnego.
CAF — fot. Zd. Wdowiński

Z pieśnią i tańcem przybywa do Wrocławia zespół koreański

W CZWARTEK, 6 bm., przybywa do Wrocławia 65 osobowy młodzieżowy zespół koreański, który święcił tryumfy na III Festiwalu w Berlinie. Wrocławianie będą mieli możność zapoznać się ze sztuką wyzwolonego i walczącego ludu, gdyż goście koreańscy wystąpią dnia 6 bm. o godz. 19-tej w Hali Ludowej.

Program zespołu koreańskiego jest bardzo bogaty i zaznajomi nas z pieśnią i tańcem narodu o starej kulturze — narodu, który ukochał wolność i broni jej dzisiaj przed imperializmem amerykańskim.

M. in. mieszkańcy Wrocławia zobaczą słynną tancerkę koreańską Au-Syn-hi w odznaczonym Nagrodą Pokoju tańcu własnej kompozycji pt. „Matka koreańska”. Dalej usłyszymy „Pieśń rybaków” — starą ludową pieśń koreańską w wykonaniu 48 osobowego chóru pod dyr. Kan-san. W opracowaniu kompozytora An-gi-ok pieśń ta zdobyła koreańskiemu chórowi młodzieżowemu pierwsze miejsce na Festiwalu w Berlinie.

Młodzieżowy zespół koreański występował już w kilku miastach polskich jak: Warszawie, Krakowie i Łodzi, budząc wszędzie powszechny entuzjazm.
(Musz.)

Wyniki dochodzenia potwierdziły fakt zbombardowania siedziby Nam Ira przez samolot amerykański

Pekin 5. 9.

K ORESPONDENT agencji Nowych Chin donosi, że w Kaesongu ogłoszono wyniki dochodzenia w sprawie ostatniego zbombardowania neutralnej strefy Kaesongu przez samolot amerykański. Celem tego nalotu było zbombardowanie siedziby przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ira.

Raport w sprawie wyników dochodzenia skierowany został do dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sena i do dowódcy ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei'a.

Raport stwierdza, że zarówno dowody rzeczowe jak i zeznania świadków nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że samolot, który w nocy z 31 sierpnia na 1 września znajdował się nad neutralną strefą Kaesongu, zrzucił bomby w pobliżu rezydencji Nam Ira — był samolotem amerykańskim. Mimo to biorący udział w dochodzeniu oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej usiłowali temu zaprzeczyć.

Oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko-chińskiej oznajmili oficerom amerykańskim, że składają stanowczy protest przeciwko temu nowemu pogwałceniu neutralnej strefy Kaesongu i oświadczyli, że strona koreańska-chińska zastrzega sobie prawo wysunięcia w związku z tym odpowiednich żądań.

Dziś 6 stron

Coraz więcej gromad i gmin spłaca przedterminowo podatek gruntowy

Współzawodnictwo w zakresie przedterminowej spłaty podatku gruntowego i wkładów oświeceniowych na rok 1951 obejmuje z każdym dniem coraz więcej gromad i gmin. Z różnych stron kraju nadchodzą meldunki o wpłatach na miesiąc przed ustalonym terminem całości należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR.

W woj. szczecińskim we wpłacie podatku gruntowego przodują chłopcy powiatów Choszczno, Nowogard, Kamień i Szczecin. O całkowitym wykonaniu swoich zobowiązań zameldowali ostatnio chłopcy gromady Chłopowo pow. Myślibórz. W gromadzie Suliszewo jeden z pierwszych uregulował swe należności podatkowe gospodarz średniorolny Jan Brycki.

Cała ludność pomaga komisjom społecznym

(Dokończenie ze strony 1-ej)

czą usiłowania przekupienia funkcjonariuszy M. O. przez Kazimierza Chacilowskiego, Stefana Laszczyka, Helenę Cisielską i Antoninę Lasiak z Liszka oraz Józefa Stokłosa z Otwinowa.

W wyniku ustalonej ponad wszelką wątpliwość winy — skierowano do obozu pracy wielką ilość spekulantów, przy czym najwyższe kary po 24 miesiące wymierzono: Romanowi Stawowemu ze Stron w pow. wadowickim, który od 1947 r. trudnił się zawodowo nielegalnym ubojem, Józefowi Stokłosi z Otwinowa, który już uprzednio był karany dwukrotnie przez komisję specjalną za handel fałszywkami, Stanisławowi Łachowi z Kaszowa, notorycznemu pijakowi i awanturnikowi oraz 2 bogatym kupcom i kamienicznikom z Tarnowa — Franciszkowi Welnie i Franciszkowi Koziolowi, którzy w krótkim czasie zabili potajemnie i rozprzeczali po cenach paskarskich kilkanaście sztuk bydła i trzody chlewnej.

Już wkrótce otwarcie Centralnej Wystawy Przemysłu Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła

W DNIACH od 15 września do 7 października br. odbędzie się w Poznaniu Centralna Wystawa Przemysłu Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła. Celem wystawy będzie obrazowanie dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie naszej produkcji. Województwo dołożyło do imprezy tej przysługujące się bardzo starannie. Poszczególne związki branżowe i zakłady przemysłu terenowego wysyłają już do Poznania swoje eksponaty.

Cała wystawa zapowiada się niezwykle ciekawie. Reprezentowane będą na niej artykuły dotychczas importowane i eksportowane, artykuły wprowadzone do produkcji w wyniku postępu technicznego, narzędzia ulepszone w wyniku racjonalizacji pracowniczkiej i takie, których produkcja bazowana jest na odpadkach.

Poza tym na wystawie ujrzymy zmechanizowane sprzęty gospodarstwa domowego, artykuły o motywach ludowych oraz artykuły luksusowe wprowadzone do sprzedaży w wyniku podwyższenia stopy życiowej społeczeństwa.

We Wrocławiu ukonstytuował się już wojewódzki komitet organizacyjny wystawy pod przewodnictwem przedstawicieli Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W skład komitetu weszli przedstawiciele Partii, ORZZ, Wojewódzkiego Komitetu Planowania Gospodarczego, DOKP, Orbiu, PKS-u, Izby Rzemieślniczej oraz poszczególne pionierzy branżowych.

(Ana)

„Najazd” korespondentów „Słowa” na punkty usługowe w Legnicy

- Gdzie można dorobić klucz lub wstawić szybę
- Kilka foteli i jeden fryzjer
- Różny czas i różne ceny

Era panowania

imperialistów w Azji należy już do przeszłości

Deklaracja partii i organizacji chińskich w 6-tą rocznicę zwycięstwa w wojnie z Japonią

PARTIE demokratyczne i organizacje ludowe Chin ogłosiły wspólną deklarację z okazji 6-letniej rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej. Deklaracja stwierdza iż zwycięstwo to było rezultatem ścisłej jedności klas demokratycznych i partii demokratycznych Chin w walce przeciwko agresji imperialistycznej i reakcyjnej polityce Ciang-Kai-szeka. Było ono również owocem wspólnej walki antyfaszystowskich narodów różnych krajów podczas drugiej wojny światowej, a zwłaszcza szlachetnej pomocy ze strony bohaterów Armii Radzieckiej, która unicestwiła japońską armię Kwantungu i zmusiła bandytów japońskich do szybkiej kapitulacji.

Cały naród chiński — czytamy dalej w deklaracji, musi obecnie walczyć zdecydowanie, aby pokrzyżować agresywne plany imperialistów amerykańskich.

Deklaracja kończy się słowami: Era panowania imperialistycznej w Azji należy już do przeszłości. Narody azjatyckie, które stanowią przeszło połowę całej ludzkości, prowadzą świętą walkę o obalenie uciśku imperialistycznego. Imperializm amerykański i jego slugi nie są w stanie zawrócić wstecz koła historii.

Krótkie wiadomości ze świata

◆ Przed sądem okręgowym w Sofii rozpoczął się proces grupy szpiegów, zwerbowanych przez organa wywiadu amerykańskiego dla prowadzenia szpiegostwa wojskowego i gospodarczego oraz organizowania dywersji przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. Szpiechów ci zostali przetruceni na terytorium Bułgarii z Grecji.

◆ Z Meksyku donoszą, że aresztowany tam został sekretarz generalny Komunistycznej Partii Meksyku — Dionisio Ensina. Poza tym policja dokonała rewizji w lokalu Komunistycznej Partii Meksyku i aresztowała 10 członków partii.

◆ W Moskwie podpisana została nowa radziecko — francuska umowa handlowa. Czas trwania umowy ustalono na 5 lat.

z kraju

● W dniu 4 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji w Polsce pan Claes Eric Exelsson Thure von Post złożył wizytę wstępny ministrowi spraw zagranicznych dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

● Delegacja prawników polskich z wicemarszałkiem Sejmu Ustawodawczego W. Barcikowskim na czele wyjechała do Berlina na V kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

W LEGNICY odczuwa się brak punktu usługowego różnych usług gospodarstwa domowego. Mam tu na myśli taką placówkę, która dysponowałaby ludźmi, umiemy naprawić drobne uszkodzenia w kanalizacji, dorobić klucz do klódki, zreperować zamek, naprawić piec, wstawić wybitą szybę itp.

Co prawda w Samodzielnym Oddziale Robót Rozbiórkowych można zamawiać tego rodzaju fachowców, ale zazwyczaj trzeba na nich zbyt długo czekać, a przytem pracują oni tylko do godziny 15-ej. A przecież dla człowieka pracy najodpowiedniejszym czasem dokonania drobnego remontu w mieszkaniu są godziny popołudniowe, kiedy jest w domu i sam może w czymś pomóc.

Koresp. terenowy D. NOWAK

KILKA FOTELI I JEDEN FRYZJER

S PÓLDZIELNIA Fryzjerska „Uroda” w Legnicy posiada w mieście wiele punktów usługowych. Jedne są większe, inne mniejsze. Największym jest punkt usługowy przy ulicy Mickiewicza. Zajmuje on duży lokal, w którym uruchomiono dział damski i męski.

W dziale męskim znajduje się kilka foteli, z czego nie trudno wywnioskować, że odpowiednio duży jest personel tego punktu. Skoro jest personel i narzędzia, to i przepustowość tego punktu usługowego powinna być duża.

W praktyce bywa jednak inaczej. Bardzo często dział męski obsługuje tylko jeden fryzjer, a klienci w tym czasie czekają.

Dziwią się oni słusznie, pociągając „Urodę” za tak wielki lokal, skoro nie jest on należycie wykorzystywany.

Koresp. terenowy L. WIERZBICKI

RÓŻNY CZAS I RÓŻNE CENY

W YDAWAŁOBY SIĘ, że w Legnicy problem naprawy zegarków nie jest znowu tak wielki, gdyż w mieście istnieje szereg punktów usługowych spółdzielni „Precyzja”.

Wypada jednak stwierdzić, że jakość wykonywanych usług o tych punktów usługowych wywołuje sporo zastrzeżeń wśród mieszkańców. Bardzo często zegarek chodzi tak długo, jak długo znajduje się w rękach mistrza, kiedy wraca do prawego właściciela, cały kłopot zaczyna się od nowa. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że zanotowano wypadki znacznych różnic cen za wykonanie tej samej usługi w różnych punktach.

Przy ul. Paniełkiej mieści się punkt naprawy maszyn do pisania tejże spółdzielni. Odwiedzając ten punkt, zwróciłem uwagę na dość dużą ilość maszyn oczekujących remontu.

Zastanowiło mnie dlaczego wydajność pracy pracowników naprawiających maszyny nie jest odpowiednio duża dla przyspieszenia tempa naprawy maszyn. Nie trudno było znaleźć odpowiedź. Pracownicy ci pracują w bardzo ciężkich i wprost karygodnych warunkach. Precyzyjna robota przy maszynach do pisania wymaga dobrego oświetlenia. Tymczasem w małym pokoiku, w którym ich słońce jest nie tylko nadzwyczaj ciemne, ale i ciemne. A przecież widnych lokali handlowych nie brak w Legnicy. Dlaczego więc zarząd spółdzielni, mimo licznych protestów pracowników, uparcie trzyma się tego lokalu?

Koresp. terenowy J. SEKULAK

Na brytyjski świat pracy spadną nowe ciężary

Ostra krytyka rządu Labour Party na kongresie TUC

W poniedziałek rozpoczął się w Blackpoolu 83-ci doroczny kongres brytyjskich Trade Unionów (TUC).

Kongres zgromadził przewodniczący rady naczelnej TUC — Alfred Roberts, który ostrzegł robotników, iż muszą liczyć się z dalszym zwiększeniem ciężarów w związku z obniżeniem programem zbrojeń.

Program zbrojeń — stwierdził mówca — wymagać będzie dalszych ofiar od angielskich mas pracujących. Zbrojenia oznaczać będą brak towarów i dalszy wzrost cen artykułów powszechnego spożycia.

Przedstawiciel związku zawodowego aktorów Sandysen wyraził wzrastające niezadowolenie szeregowych członków związków zawodowych z polityki prawnicowego kierownictwa TUC, które nie przestrzega elementarnych norm demokracji związkowej.

Na sesji odczytano trzy rezolucje, złożone przez różne organizacje związkowe. Rezolucje te bezpośrednio lub pośrednio krytykują stanowisko rządu labourzystowskiego wobec prawa robotników do zrzeszania się w związkach zawodowych i organizowania walki o poprawę warunków bytu.

Delegatami opuszczającymi salę konferencyjną po zakończeniu sesji popołudniowej wręczono odpisy listu otwartego, który skierowany został do członków brytyjskiego ruchu zawodowego przez Brytyjski Komitet Obronców Pokoju. W liście tym komitet wezwał związkowców brytyjskich do solidarnego poparcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Plenum Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

W WARSZAWIE odbyły się obrady plenum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, podczas których zebrani analizowali w świetle wskazań kongresu zjednoczeniowego międzynarodowej organizacji uczestników ruchu oporu dotychczasową działalność związku i wytyczyli kierunek dalszej działalności organizacji.

Obrady plenum zapoczątkowane zostały odsłonięciem sztandaru ZBOW i D.

KONKURS

„Z aparatem fotograficznym na wczasy”

Kupon

Najlepszym zdjęciem konkursowym jest zdjęcie Nr.

(nazwisko i imię)

(dokładny adres)

Dziś zamieszczamy następny kupon konkursowy. Czytelnicy napisz numer zdjęcia, które według nich było najlepsze.

Koperty z dopiskiem „KONKURS” prosimy przysyłać na adres: „Słowo Polskie”, Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26.

Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 10 września.

Budowa fabryki na Żeraniu weszła w końcowy etap

Zbliża się wielki dzień w historii polskiej motoryzacji

STATNI etap budowy wymagającej mobilizacji sił. Hasło to umieszczone na wielkich tablicach przypomina wszystkim robotnikom fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, że budowa olbrzymiej fabryki, której uruchomienie zapoczątkuje nowy etap w rozwoju polskiej motoryzacji, weszła w stadium końcowe.

W olbrzymiej hali nr 1, która jest właściwie kompleksem budynków, w której pracują nad instalacją urządzeń i maszyn.

Z bocznych kolejozwoj, do pierwszej części hali, przeznaczonej na magazyn, składa się skrzynia z poszczególnymi zespołami względnie częściami samochodów. Wysoko pod stropem wiszą gotowe dzwigi i suwnice.

W stadium prac końcowych znajdują się zarówno hala, w której przy pomocy specjalnych maszyn tłoczy się będzie z blachy karoserie samochodów, jak i hala, gdzie poszczególne elementy nadwozia będą automatycznie spawane.

W tych dwóch halach na wysokościach rusztowaniach tuż pod dachem, robotnicy wybijają otwory, w które wmontują nowoczesne urządzenia wentylacyjne wykonane w warsztatach fabrycznych.

TROSKA O ZDROWIE ROBOTNIKA

S ystem wentylatorów zainstalowanych w hali lakierniczej i spawalniczej będzie do wewnątrz 600 tys. m sześć. świeżego powietrza na godzinę.

Innym przykładem troski o zdrowie robotnika są najnowocześniejsze urządzenia do lakierowania samochodów. Robotnik pracujący przy lakierowaniu nie będzie miał ciężkiej pracy, albowiem lakierowane części karoserii przesuwane będą na podwieszonych konwejerach przez specjalne kabiny. Od szkodliwych wycieków lakieru odgradzą one będzie strumieniem powietrza, który porwie ze sobą pył lakierniczy, kierując go do wanny napełnionej wodą, skąd szkodliwe dla zdrowia cząsteczki pyłu zostaną wyciągnięte na zewnątrz.

SERCE FABRYKI — GŁÓWNY KONWEJER

Największy ruch panuje na hali głównego konwejera czyli głównej taśmy montażowej. W hali tej zmieścić się mogły 3 normalne boiska piłki nożnej. Cały montaż odbywać się będzie na przenośnikach, co umożliwi potokowy montaż samochodów.

Na jednym z przenośników karoseria otrzyma obicia tapicerskie, jak siedzenia, oparcia, obicie dachu, a także szyby, klamki itp. Następnie na innym przenośniku montować się będzie silnik, most tylny z dyferencjałem i zawieszenie przednie. Tu karoseria otrzyma koła, a dalej części uzupełniające jak chłodnice, zderzaki itp. Po zaopatrzeniu jeszcze w paliwo i smary, gotowy samochód zjedzie z taśmy na tor próbny.

Cały te skomplikowany aparat służący do montażu samochodu zmontowany został przez brygadę Franciszka Dudkowskiego, który w pracy tej wykorzystał doświadczenie nabyte uprzednio przy montowaniu konstrukcji mostu Poniatowskiego i ślasko-dąbrowskiego.

BUDUJĄ SIĘ POZOSTAŁE KOMPLEKSY ZESPÓŁU FABRYCZNEGO

Trwają również prace przy budowie innej wielkiej hali. W budynku tym nie usługują wielkością hali montażu, w późniejszym stanie produkcji, wytwarzając się będzie narzędzia oraz mieścić się będzie dział remontowy fabryki.

Już całe województwo wykonało plan sprzedaży zboża

Współzawodnictwo w przedterminowej sprzedaży zaplanowanej ilości zboża, w którym uczestniczą chłopcy z kilku tysięcy gromad w całym kraju, mobilizuje chłopów do szybkiego wypełnienia tego pa trytycznego obowiązku wobec państwa. Współzawodniczący chłopcy, pragnąc zaimplementować swą obywatelską postawę, dowożą na punkty skupu coraz większe ilości zboża zbiorowo i manifestacyjnie pod hasłem „Sprzedajemy zboże ludowej ojczyźnie”.

Ten zapał chłopów daje wspaniałe wyniki. Już nie tylko gromady, gminy i powiaty, ale całe województwa meldują o przedterminowym wykonaniu sierpniowych planów sprzedaży. Przetłumaczyli chłopcy woj. katowickiego, którzy plan miesięczny zrealizowali na 10 dni przed terminem. Do 27 zm. wykonali oni już 210,3 proc. planu na sierpień br. Dalsze miejsca zajmują chłopcy województw: kieleckiego i łódzkiego, którzy do 27 zm. osiągnęli 150,8 proc. i 116,1 proc. planu.

Przedterminowo i z nadwyżkami wykonało również sierpniowy plan skupu najbogatsze w zboże województwa: poznańskie i bydgoskie. Chłopi Wielkopolski sprzedali do 27 zm. o 12,5 proc., a chłopcy w bydgoskim — o 2,5 proc. więcej niż przewidywały ich plany na sierpień br. W ciągu 27 dni sierpnia chłopcy woj. bydgoskiego, sprzedali 53,335 ton ziarna.

Poza tym o wykonaniu sierpniowego planu skupu zameldowały województwa: rzeczowski i zielonogórski.

Nowy numer „O trwały pokój, o demokrację ludową”

W Bukareszcie ukazał się kolejny 35 (147) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

W artykule wstępnym pt. „Potężny, niezwykły ruch doby obecnej” czasopismo wskazuje na potęgę ruchu najszerszych mas ludowych w obronie pokoju i wysuwania zadanie dalszego rozszerzenia masowej bazy tego ruchu i zespolenia jego szeregów.

Czasopismo zamieszcza komunikat o akcji zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju w ZSRR, która odbędzie się we wrześniu, jak również liczne materiały o przebiegu walki o pokój na całym świecie.

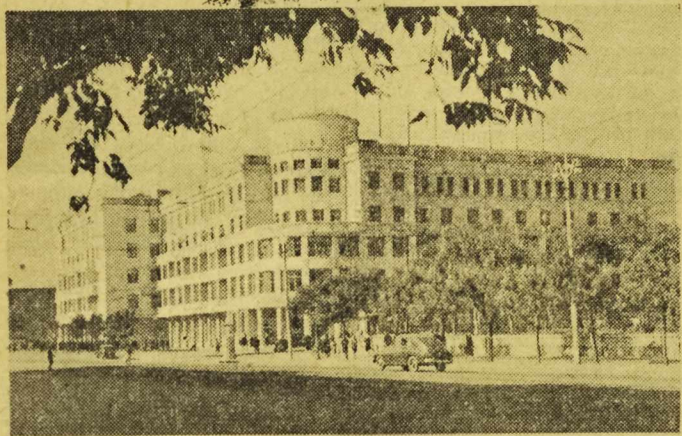
Wśród pozostałych artykułów czasopismo zamieszcza m. in. artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR — Stanisława Radkiewicza pt. „Rozgromienie spisku przeciwko narodowi w Polsce”.

Czerwone gwiazdy błyszczą NAD KOPALNIAMI STALINO

stolicy słynnego Donbassu

Wraz ze stałym wzrostem
wydobycia węgla
rośnie wciąż dobrobyt
radzieckich górników

Napisała B. Żarkowa, zdjęcia N. Maksimowa



PRZY JEDNEJ z głównych ulic Stalino wznosi się wygodny i piękny gmach hotelu. Jest on bardzo potrzebny, gdyż do centrum węglowego przyjeżdża wielu ludzi z różnych stron ZSRR.

SPÓJRZ Czytelniku na mapę Związku Radzieckiego. Poszukaj południowej Ukrainy i miasta Stalino. To centrum największego zagłębia węglowego, Donbassu, stąd codziennie tysiące wagonów czarnego złota płyną ogromnymi magistralami do najdalszych zakątków ZSRR.

Nowe miasto nad Wołgą

TAM, gdzie do niedawna jeszcze szumiały stuletnie sosny, dzisiaj wznoszą się rusztowania wielopiętrowych domów. Nad Wołgą powstaje nowe miasto — Komсомольск. Nie ma go jeszcze na mapie ZSRR, a już w jego centrum wznosi się wielki gmach klubowy, dobiega końca budowa szkoły, żłobków i przedszkoli.

W pierwszych miesiącach bieżącego roku oddano do użytku 10 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej. Obecnie rozpoczęto budowę nowej dzielnicy — miasto dosłownie rośnie w oczach. Przy budowach stosuje się tu najnowszą, szybkościową metodę potoku. Na szeroka skalę stosuje się również mechanizację pracy.

Miasto to buduje młodzież, wśród której liczba stachanowców i nowatorów zwiększa się codziennie. Młodzież radziecka pracuje szybko i sprawnie; pragnie ona, wraz z innymi budowniczymi wielkich obiektów Stalino, wspólnie wypełniać swe zadania produkcyjne.

Ruchome planetarium moskiewskie

MOSKIEWSKIE planetarium posiada dwa autobusy, w których znajdują się wystawy obiektywów, teleskopy, latarnie projekcyjne, diapozytywy i filmy naukowe.

Autobusy, pomalowane na granatowo, mają na umieszczonych niskich oknach narysowane gwiazdy, górzystą powierzchnię księżyca, planetę Mars i słońce. Autobusy propagandowe odwiedzają często kluby robotnicze, parki, domy pionierów, kościoły, pracownicy zaś planetarium wygłaszają przy samochodach pogadanki popularne z dziedziny astronomii. Podczas wykładów demonstrowane są barwne diapozytywy, a prelekcji z zakresu fizyki towarzyszą ciekawe doświadczenia.

Samochody propagandowe zrobiły już przeszło 50 tur po Moskwie i jej okolicach, a około 15 tysięcy osób wysłuchało prelekcji. Zwiększa się również frekwencja w planetarium. Do ciekawych urządzeń należy teleskop, przez który ogląda się planety niewidoczne w dzień gołym okiem, stary zegar słoneczny, instalacja koncentrująca ciepło słoneczne, teleskop — unikat zbudowany w Moskwie przed 130 laty oraz nowy teleskop radziecki.

głowe kombajny, długie pasy transportowe, elektryczne wagonetki i windy. Takich maszyn nigdzie poza Związkiem Radzieckim nie ma — bo tylko w Kraju Socjalizmu tak bardzo rozwinięta jest troska o człowieka.

Kombajny są produkowane w pobliżu Stalino, w wielkim kombinacie przemysłowym. Konstruktorzy i technicy, którzy opracowali typ tej wspaniałej górniczej maszyny, zostali odznaczeni Stalinowską Premią. Ze względu na wysoką stopień mechanizacji kopalni Donbassu istnieje w jego stolicy wiele szkół inżynierskich i technicznych oraz wielki oddział państwowego instytutu eksperymentalnego budownictwa maszyn górnictwa. Tu również można spotkać pracowników odznaczonych Stalinowską Premią. Mikołaja Magniskowa i Konstantina Uskova odznaczono za opracowanie typu specjalnego podziemnego tramwaju do przewożenia górników do miejsca pracy. Właśnie tu, w Stali, nie poznajemy również takich wybitnych i zasłużonych fachowców jak dyrektor Michał Biesławski i Paweł Rajewski, którzy wprowadzili nowe metody odwadniania kopalni.

Rośnie wydobyć — rośnie dobrobyt

W MIEŚCIE Stalino i w innych miastach Donbassu widać się na każdym kroku nieustanną troskę o ludzi. Mieszkania górników są obszernie, wygodne, estetyczne. Wielu z nich dzięki pomocy państwa wybudowało sobie pod miastem rodzinne domki, tonące w zieleni i kwiatach. W ciągu siedmiu lat spłacają ratami pożyczki.

Górnicy są otoczeni opieką lekarską — do ich dyspozycji znajdują się wspaniałe sanatoria i domy wypoczynkowe.



NADZIEJA, Wasylia i Walentyna każda wolna chwila spędzają na boisku. Kto wie — może już niedługo jedna z nich zostanie zasłużoną mistrzynią sportu.



GÓRNICZY Paweł Krotow i Foma Proskurkin z kopalni 17-17 (bis) z bukietami kwiatów otrzymanymi od pionierów w dniu Święta Górniczego.

poczynkowe. Górnicze dzieci rok rocznie wyjeżdżają na kolonie letnie, bawią się w przedszkolach i specjalnych ogrodach.

Wraz z cyframi wydobywa rośnie stopa życiowa mieszkańców Donbassu. Magazyny pełne są towarów przemysłowych i żywności, którą dostarczają codziennie okoliczne sołchozy. Tak wspaniałych warzyw i owoców jak w centrum górniczego zagłębia — dawno nie widzieliśmy. Są one dumą ogrodników, którzy dla towarzyszy — górników hodują najpiękniejsze gatunki.

Teatry, kina i sale koncertowe są zawsze przepełnione. Ponad 200 klubach zbierają się górnicy, aby pogawędzić, uczyć się, odpoczywać.

Na boiskach

GÓRNICZY są miłośnikami sportu. Miasto Stalino ma pięć nowych ogromnych stadionów, gdzie siatki boisk sportowych, na których ćwiczą członkowie klubu sportowego „Górnicy”. Do klubu tego należy również dużo kobiet — trenują z zapalem gimnastykę, siatkówkę, koszykówkę, lekkoatletykę. Dumne są z należenia do „Górnika”, który zdobył już wiele wszechzwiązkowych rekordów.

W niedzielne popołudnie gwarne są ulice Stalino. Ze wszystkich stron zjeżdżają się drużyny sportowców na zawody, długie sznury samochodów jadą za miasto, pełno w teatrach, kinach, świetlicach. Śpiew i muzyka dźwięczą nad Stalino, a w niebo bije luna od świateł i czerwonych gwiazd błyszczących nad kopalniami.

List z Nowego Jorku

od korespondenta API

Dzieci amerykańskie żyją w koszmarnej atmosferze propagandy wojennej

W SZKOLACH amerykańskich uczą się dzieci, jak należy chować się pod ławką z głową zasłoniętą rękami, jak stać tyłem do okna z twarzą przyklejoną do ściany. Wszystko to — zdaniem amerykańskich władz szkolnych — uchroni je nie tylko przed atakami samolotów, ale i walącymi się ścianami, lecz również przed oparzeniami i śmiercionośnymi promieniami radioaktywnymi bomb atomowych, które „przygotowuje nieprzyjaciel”.

Cwiczenia te nie we wszystkich miastach są jednakowe. Na przykład w Albany, w stanie New York, uczniowie na znak dany przez nauczyciela spuszcza żaluzje w oknach i chowają się pod ławkami. W Los Angeles dzieci kładą na dany znak koło ławek, zakrywając głowy rękami. W Portland, w stanie Oregon, kładąc przyciskając twarz do podłogi. Przedstawienie to odbywa się w każdej szkole, jak kraj długi i szeroki.

DYREKTOR jednej ze szkół w Nowym Jorku wysłał następujące zawiadomienie do rodziców swych uczniów: „W celu uchronienia dziecka państwa od oparzeń na wypadek wybuchu bomby atomowej, prosimy go zaopatrzyć w ciemne okulary, które będą służyły do ochrony przed światłem. Prosimy również o przygotowanie ochronnej przed atakiem bombowców atomowych będzie bardzo krótki i dzieci nie zdążyłyby dobiec do podłogi. Prosimy zaopatrzyć je w długie pończochy”.

Czy w tych warunkach można się dziwić, że amerykańska służba zdrowia rotuje zwiększoną ilość zażurzeń nerwowych wśród młodzieży? Rodziców budzą w nocy krzyki dzieci, którym śnią się naloży bombowców atomowych.

W wielu miastach rodzice dzieci szkolnych domagają się zaprzestania tych ćwiczeń. W Filadelfii grupa 25 matek zaleciła władzom szkolnym, aby, zamiast ćwiczeń przeciw

Józef Prutkowski

Wiersz o mięsie

— CO NAM Z TWOJEJ POEZJI
GDY CZŁOWIEK MIĘSA NIE ZJEST
ODPOWIEDZ WYRAŹNIE, POMALU,
GDZIE SIĘ MIĘSO PODZIAŁO!

— NIEPOKÓJ OGARNAŁ WIEŚ.
(GDZIE NIEGDZIE TRWA DO TEJ PORY)

PANIKARSKA GRUCHNELA WIEŚC
JEST JESZCZE KOMU JA NIEŚC.
KTOŚ ZACZĄŁ BIC MACIORY.
MÓWIŁO, ŻE WOJNA TUŻ...
PANIKARZ CHWYTAŁ ZA NOZ.

PELEN STRACHU I GNIEWU
RZNAŁ PODGARDŁA CIEŁECIE,
SPRZEDAŁ, NA PRAWO I LEWO.
NA LEWO WIECZĄ.
NO — I NADZIEJA PORA.
NIE MA RADY.
KIEDY GINIE BEZ SENSU MACIORA,
SĄ BEZMIĘSNE OBIADY.

A TERAZ PLOTKARY W OGONACH
SIĘ TRZĘSĄ:
MIĘSO... MIĘSO... MIĘSO...
— ACH, NIECH PLOTKUJĄ IDIOTKI!
KOMU ZASZKODZA TE PLOTKI!
— SZKODZA, SZKODZA.

GDY BABSKO PRZEZ CAŁY DZIEŃ
BEZ PRZERWY MIEŁ I MIEŁ,
ŻE MIĘSA NIE BĘDZIE, ŻE CUKRU
NIEWIELE...

JUŻ JEST PO CUKIER OGONEK.
NIECH TYLKO WRZASNA KRETYN:
— NIE BĘDZIE TERPENTYNY!
RZUCI SIĘ Z WIELKIM WRZASKIEM
STRASZĄC BABSKO ZA BABSKIEM:

— DAJCIE MI BECZKĘ TERPENTYNY!
BEZ TERPENTYNY ZGINĘ...
MYŚLI PLOTKARSKA CZELADZ
ŻE KIEDY PODNIESIE WRZASK:

— PROSZĘ BRAC I WYBIERAC,
BO WKROTCE NIE BĘDZIE TYCH
BABSKI!
RZUCA SIĘ... NIE! NIKT BABSK NIE
ZABIERA.

NIECH JE ZABIERZE CHOLERA.
LECZ OPRÓCZ BABSK SĄ TAKŻE
NASZE SIOSTRY, MATKI, ZONY
PRZYSZYŁY TU PROSTO Z FABRYK,
BIUR...

NIE MIAŁY CZASU NA OGONEK
I TERAZ SŁYSZA PRZERAŻONE
TEN BABSKI CHÓR PLOTKARSKICH
BZDUR.

ZBIERA JE WSTRET
GDY SŁYSZA WRZASK
Z OKRÓCNYCH GĘB
OKROPNYCH BABSK

PĘDZI SPEKULANT Z PRYWATNĄ
KUCHARKĄ
NA ZŁAMANIE PANIKARKU.
SPEKULANTOM Z CHCIWOŚCI RĘCZ
SIĘ TRZĘSA.

STAJĄ Z RADOŚCI NA GŁOZIE.
SCHOWAJĄ NIELEGALNIE ZDOBYTE
MIĘSO.

W JAKIMŚ KŁOACZNYM ROWIE.
COŻ TAM DLA NICH HIGIENA,
ROZNYCH CHOROŚB ZALĄŻKI,
TEGO WSZYSTKIEGO DLA NICH NIE
MA.

DLA NICH SĄ TYLKO PIENIAŻKI.
TO ONI BILI W DZWON ALARMU:
— ODBIORA BYDŁO! PO TO JEST
SPIS LUDNOŚCI
RZNAĆ CAŁE BYDŁO BEZ LITOSCI
I KUPOWALI JE PÓŁ DARMO.

ONI NIE WIDZĄ NIC PRÓCZ
SWIŃSKICH KICH.
PRÓCZ SWOICH SWIŃSKICH
KOMBINACJI.

NIE WIDZĄ HUT I NOWYCH TYCH,
NIE WIDZĄ TWOJEJ WIELKIEJ
PRACY.

WIĘKSZEJ NIŻ TŁUSTEJ KĘS
KIEŁBASY.
PRACY NA WIECZNE, WIECZNE
CZASY.

MIĘŁA, MIĘŁA PLOTKOSIEJE,
ZAWSZE ZNAJDĄ GŁUPIEGO:
— MIĘSO WYWOZI SIĘ DO KOREI...
...DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO...

DLA 200.000.000 LUDZI RADZIECKICH
KĘS NASZEJ CIELEKINY?
OBYWATELU, NIE JESTES
DZIECKIEM,

ROZUMIESZ SAM, ŻE TO KPINY.
NA ZACHODZIE SPRAWA JEST
ŁATWA.

GDY COŚ SIĘ Z MIĘSEM POGRAMTA,
KĘS NASZEJ CIELEKINY?
PODCHODZI DO OGONKA JEDNA
Z WOJSKOWYCH SZARZ;
— OGONEK! KTO OSTATNI!

PROSZĘ NA MIĘSO ARMATNIE!
SZYBKO SIĘ ZEGNAĆ Z RODZINĄ
I NA KOREĘ MARSZ!
NO, NIECH SIĘ NIKT NIE WYKRĘCA,

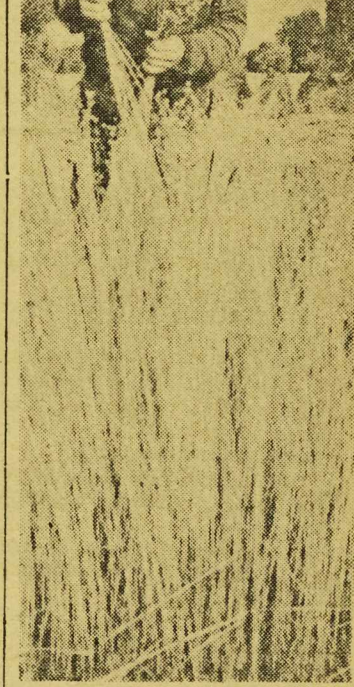
NAM TRZEBA WIĘCEJ MIĘSA!
TAK URZĄDZAJĄ JANKEŚI MATKI...
A POTEM PŁACZĄ ZONY I JATKI.

MY NIE MAMY POWODU DO PŁACZU,
WYTRZYMACZYMY BEZ MIĘSNEJ
KOLACJI.
JUŻ SIĘ OKRES KONTRAKTACJI
ZACZĄŁ.

I BĘDZIE ŚWIEŻE MIĘSO
Z KONTRAKTACJI.
I BĘDIEMY WSTYDZIĆ SIĘ JAK
DIABLI.

ZEŚMY W TAKĄ PANIKĘ POPADLI,
ŻE BYŁO TYŁE KRZYKU
Z POWODU SWIŃSKICH
BEFSZTYKÓW.

Uprawa lnu w Polsce



UPRAWA lnu na włókno odgrywa dużą rolę w naszym przemśle włókienniczym, ponieważ w dużym stopniu niezależna nas od konieczności importu bawełny. Udo skonalony przemysł włókienniczy w Polsce wyrabia bardzo wartościowe tkaniny lniane. Kobiety wiejskie chętnie wymieniają włókno na gotowe materiały.

Powierzchnia uprawy lnu w Polsce ostatnio znacznie się zwiększyła z uwagi na coraz większą opłacalność uprawy.

Na zdjęciu: plantacja lnu średniorolnego chłopca w województwie lubelskim. CAF Fot. Zyg. Wdowiński.

JOHN STUART.

Referenci Kulturalno-Oświatowi na czasach wychowują nowego człowieka

KONFERENCJA dusznicka dla omówienia spraw kulturalno-oświatowych w uzdrowiskach i ośrodkach wczasowych, zwołana z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Kultury, pozwoliła na przeanalizowanie wielu niezmiennie ważnych zagadnień kulturalnego wypoczynku na czasach na terenie całego Dolnego Śląska — będącego przecież skupiskiem znanych zarówno uzdrowisk, jak i ośrodków wczasowych, gdzie przedstawiciele świata pracy z całej Polski czerpią siły i wypocznę. Przez dwa nadszły godziny trwania narady roboczej referenci K. O. z całego Dolnego Śląska dzielili się ze swymi spostrzeżeniami i opowiadali o blaskach i cieniach swej pracy.

Niestety, większość tych przemówień utrzymana była w tonie sprawozdawczym. I tak np. słuchacze dowiadawali się, ile dany referent, czy referentka zorganizowali w ciągu jednego miesiąca po gadanek z przewodniczącymi, wycieczek krajoznawczych, czy wieczorów literackich, ale nikt nie mówił, w jaki sposób podchodzi do kuracji, czy wczasowicz, jak nawiązuje kontakt z człowiekiem pracy, przybyłym na wczasy i kurację.

Z narady dusznickiej można się zorientować, gdzie leży nie jedna, ale kilka pięć achillesowych nadeńcinku pracy referentów K. O. Przede wszystkim na plan pierwszy wysuwa się sprawa kadr. Do tej pory w dziedzinie kadr uprawiana była wręcz niezrozumiała gospodarka, która sprawiała, że stanowiska referentów K. O. obsadzano w wielu wypadkach ludźmi z nieprawidłowego zdarzenia. Obecnie sprawa doboru nowych kadr uległa zasadniczej zmianie. Na stanowiska referentów K. O. przechodzą ludzie po odbytych specjalnych kursach, ludzie wartościowi, którzy rozumieją swe zadania zarówno społeczne, jak i polityczne.

Wynurzenia referentów K. O. po zwolnieniu dalej na wyciągnięcie innych wniosków. Oto pracownicy ci niepotrzebnie marnują wiele czasu na prowadzenie nieuzasadnionej walki rodowej między uzdrowiskami a Funduszem Wczasów.

Jak słusznie stwierdziła przedstawicielka naczelnej dyrekcji Uzdrowisk Polskich — niektórzy referenci K. O. zapomnieli o kardynalnym swym obowiązku ciągłego kształcenia się.

Słuszne były uwagi referentów, domagających się odpowiedniej lektury dokształcającej zwłaszcza w dziedzinie historii i geografii Dolnego Śląska. Referenci K. O. zasługują w całej pełni, żeby zarówno Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak i naczelne władze zawodowe, otoczyły ich troskliwą opieką, która dopomoże im w pełnieniu zaszczytnych i trudnych funkcji wychowywania nowego człowieka w okresie, w którym on odpoczywa po trudach całorocznej pracy.

H. H.

Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnej w Cierniach Dolnych

Demokracja wewnętrzna wzmaga siły spółdzielców

— Co to za lato — mruczy Augustyniak pod nosem.

Ale nie tylko na lato i pogodę boczy się Józef Augustyniak, przodujący członek i przewodnik pracy spółdzielni produkcyjnej w Cierniach Dolnych, powiatu świdnickiego. Nie podobają mu się również niektórzy członkowie spółdzielni, nawet czuje żal do samego przewodniczącego, Pawlika.

— Co wam tam na nosie siadło, Augustyniak — dopytuje się Anna Gancarzowa, którą brigadier Dominik przenaczył dziś do grupy Augustyniaka.

— Widzicie, czas gorący, każda minuta na wagę złota idzie, deszcz co dzień wisi na włosku, a po zboże wyjechały cztery wozy. To znaczy, połowa tego, co mogło wyjechać. A reszta? — głos Augustyniaka drży z wzburzenia. — I do roboty nie wyszli i koni nie dali. — Chłop zaklął ciężko, siarczyście i dopiero potem odczuł ulgę.

— Nie psujcie sobie krwi złością — doradziła Gancarzowa życzliwie sąsiadowi. — Tych parę kop i tak dziś zwieziemy i będzie po kłopotach.

Słońce przedarło się przez chmury. Augustyniak i jego towarzysza wzięli się raźnie do pracy. Na poprawę ich samopoczucia wpłynęły zarówno widoczne wyniki pracy — fura szybko napełniała się zbożem — i słońce. Sierpniowe słońce odubuchało nawet największego złośnika — zapewnia Gancarzowa.

Czas żniw — czas próby

SPÓŁDZIELNIA produkcyjna w Cierniach Dolnych należy do typu Ib, w którym do wspólnego władania przechodzi tylko ziemia, a w indywidualnym rozporządzeniu członków pozostają inwentarz żywy i martwy. Powstała w lutym bieżącego roku. Augustyniak, przystępując do spółdzielni, powiedział:

— Jak społecznie i zgodnie popracujemy, będzie nam lepiej.

Tak samo myśleli i mówili inni członkowie.

Augustyniak pochodzi z gromady Przeciszów, powiatu wadowickiego, gdzie ojciec jego posiadał jedną morgę ziemi. Na własnej skórze poznał Augustyniak kulacki wyzysk, a potem jarmuż służby u hrabiego Potockiego w sąsiednim folwarku Zatory. Niemniej biedę i poniewierki zaznali inni członkowie spółdzielni. Niektórzy z nich — jak Soroczyński — tułali się przez wiele lat na obczyźnie. Chleba szukali aż w Mandzurii.

Raźnie wzięli się do pracy mieszkańcy Cierni Dolnych, którzy swoją spółdzielnię nazwali im. Frontu Narodowego. Zasięwy wiosenne skończyli na trzy dni przed zaplanowanym terminem. Wśród członków na czoło swoją pracą wysunęli się: Augustyniak, Stanisław Przyprowa, Jan Okłńczyk, Soroczyński, Faferko, a wśród kobiet — Pawlikowa, Soroczyńska, a i pozostałe nie ustępowały im w pracy, szczególnie przy obróbce buraków. Spółdzielcy pracowali zgodnie, a chłopci cierniowscy, którzy jeszcze nie zdecydowali się na spółdzielczą gospodarkę i przyglądali się z uboczą nowatorom, z uznaniem wyrażali się o spółdziel-

Józef Augustyniak prawdziwy gospodarz musi decydować po gospodarsku

POD LASEM stoi jeszcze owies w kopach. Nie wiele go — co prawda — zaledwie parę hektarów, ale już czernieje. Augustyniakowi ciężko na sercu, gdy pomyśli o tym owisie i o wyście z strugą. Właśnie jadąc wozem drabinastym, myśli o tym, że pogoda nie dopisuje — gdy zboże podeschnie na tyle, że można je zabierać do stodoł — lunie deszcz i przemoczy snopy do suchej nitki.

cach i zapowiadali, że po żniwach dołączą się do nich.

Tak było do samych żniw. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej.

Ale właśnie wtedy... tak, właśnie wtedy ruszył do ataku wróg. Grając na niewygasłych jeszcze uczuciach indywidualnych posiadaczy (człowiek nie zmienia się z dnia na dzień) rzucił hasło:

— Najpierw zwozimy swoje, a potem spółdzielcze.

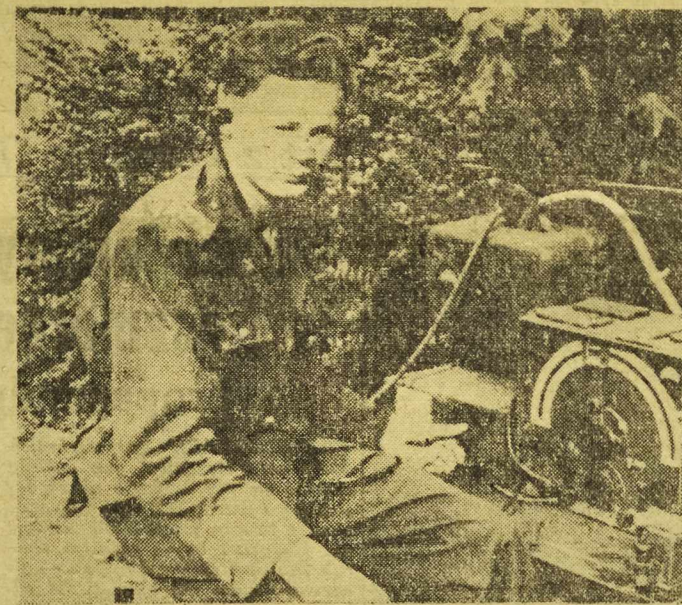
W ten sposób krzyżował plany akcji żniwnej spółdzielni. Ani przewodniczącemu Pawlikowi, który od tych trudów i dodatkowych zachodów aż poczerwiał i schudł, ani też grupowemu Dominikowi nie udawało się zmobilizować w określonym czasie, wtedy kiedy była największa potrzeba — dostatecznej ilości ludzi i koni do żniw. Członkowie przede wszystkim patrzyli na tę część gruntów, którą jeszcze jesienią obsiali indywidualnie, a teraz zbierali z niej do swoich stodoł. W chwilach wolnych dopiero wychodzili na spółdzielcze.

— Zebrałiśmy, na szczęście — mówi Pawlik, ale ile nas to zdrowia i nerwów kosztowało!

Gospodarskie troski Augustyniaka

PRZEWODNICZĄCY spółdzielni Pawlik przygotowuje dla zarządu sprawozdanie z przebiegu akcji żniwnej. Bardzo przydałby mu się w tej chwili instruktor wydziału politycznego POM — Marzec, przydzielony do ich spółdzielni, ale POM w Świdnicy jakby zapomniał o Cierniach. A tyle nagromadziło się już spraw, które wymagają dojrzałych, politycznie słusznych rozstrzygnięć. Co zrobić z takim członkiem spółdzielni jak soltys Kowalczyk, który nie ma na swoim koncie ani jednej pieszkiej dniówki, a gdy spółdzielcy zwołili pszenicę, pojechał kosić łaskę? Co zrobić ze Stanisławem Szalęgą, który posiada parę koni, lecz do stodoły spółdzielczej nie przywiózł ani jednego snopka zboża, ani jednej furi siana. Co zrobić z Jaltu-

Z życia Ludowego Wojska Polskiego



Wielu żołnierzy wcielanych w szeregi Wojska Polskiego nie posiada żadnych kwalifikacji fachowych. Ludzie ci zdobywają w wojsku różne zawody. Jednym z nich jest plut. Jan Góra, który w wojsku zdobył kwalifikację radiotelegrafisty wysokiej klasy. Na zdjęciu: plut. Góra przy swej radiostacji. Foto Morawski

Obrazki dolnośląskie

Szkoła grzeczności

Udział biorą: Profesor,
Uczniowie pojeźni,
Uczeń uparty.

PROFESOR: Szkoła nasza powstała na życzenie szerokich rzesz społeczeństwa dolnośląskiego. Odwołując się do wieloletniej tradycji, którą nam w „Panu Tadeuszu” itd., itd.

A teraz przystępujemy do lekcji grzeczności. Proszę powtarzać za mną. Dziękuję, dziękuję, dziękuję. CHÓR UCZNIÓW: Dziękuję.

(uczeń uparty milczy ponuro) PROFESOR: Proszę, proszę, proszę...

CHÓR UCZNIÓW: Proszę, proszę, proszę, proszę...

(uczeń uparty milczy ponuro) PROFESOR: Dzieńdobry, dzieńdobry, dzieńdobry...

CHÓR UCZNIÓW: Dzieńdobry, dzieńdobry, dzieńdobry.

PROFESOR: Świetnie, doskonale tylko tak dalej. A teraz przystępujemy do mimiki i gestów. Mimika grzeczności polega na uśmiechu. Gesty winny być łagodne, nigdy brutalne i obelżywe.

CHÓR UCZNIÓW: Mimika grzeczności polega na uśmiechu. Gesty winny być łagodne. Nigdy brutalne i obelżywe.

UCZEŃ UPARTY: (wreszcie) Gwiżdżę na wasze gesty i uśmiechy i dziękuję i proszę. Nie będę mówił „proszę”. Nie będę mówił „dziękuję”. Będę krzyczał na pasażerów i nie powiem im dobrego słowa. Będę jeździł jak najdalszą drogą.

PROFESOR: (przeżeniony) Ten człowiek jest zupełnie niewrażliwy na łagodne grzeczności. Kim jesteś uparty uczniu.

UCZEŃ UPARTY: Jestem tak-sówkarzem wrocławskim.

J. wil.

Choroba zakaźna pszczoł Zgnilec złośliwy zagroza pasiekom na Dolnym Śląsku

OD NAJDAWNIEJSZYCH czasów znane są nie tylko odżywe, ale przede wszystkim lecznicze właściwości miodu. Choroby serca, krwili, żółtaczki i jeli znakomicie leczy miod. Dlatego też Państwo nasze bardzo dużo troski poświęca pszczołarstwu i stwarza dla jego rozwoju jak najlepsze warunki. Nie więc dziwnego, że w terenie kraju powstało wiele nowych pasiek i zainteresowanie się hodowlą pszczoł coraz bardziej wzrasta. W niektórych jednak pasiekach duże spustoszenie czyni choroba zakaźna pszczoł, zwana zgnilem złośliwym. Choroba ta, jeśli się jej nie zapobiegnie natychmiast, może spowodować zupełne zniszczenie całych pasiek.

Zgnilec złośliwy jest wywołany przez drobnoustroj zwaną bakt. larwami i atakuje przede wszystkim czerw starszy w okresie przepoczwarzania się. Dzieje się to zazwyczaj w drugiej połowie lata. Zatakowany przez ten zarazek czerw obumiera i następnie ulegając rozkładowi wydyla zapach, przypominający roztopiony kiej stolarski.

Początek choroby jest przeważnie nieuchwytny, bo przypada na okres gdy ule są już opatrzone nadstawkami i dostęp do wnętrza jest utrudniony, powtórnie przebieg choroby jest powolny, niemniej jednak prowadzi zawsze do zniszczenia gniazda.

CHARAKTERYSTYCZNE objawy to: czające się procesy to: zapadanie się wieczek zasklepek, zapach rozkładu kiej stolarskiej i coraz bardziej zmniejszająca się ilość pszczoł lotnych. Samy pszczoły nie chorują na zgnilę, tylko czerw z którego miały się urodzić pszczoły. Pszczoły mogą natomiast przenosić zarazki na swych ciałach lub z miodem w swych wach miodowych. Do szerzenia się choroby najbardziej przyczynia się pszczołarz, który przenosi zarazki z chorych pni na zdrowe przez ręce i narzędzia, którymi pracuje przy pszczołach.

Przy wszelkich więc — chociażby najmniejszych podejrzeniach o chorobę należy zgłosić o tym do Prezydium Miejskiej czy Powiatowej Rady Narodowej — gdyż choroba ta podlega urzędowemu zwalczaniu. Urzędowy lekarz wnet po otrzymaniu zgłoszenia nada dalszy kierunek badaniom, mającym na celu potwierdzenie lub uchylenie podejrzenia o chorobę. Najpewniejsze jest bowiem badanie mikroskopowe, które przeprowadza Państwowy Instytut Weterynaryjny, Zakład Chorób Pszczoł w Gorzowie Wlkp.

PRZY PREZYDIACH Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych znajdują się instruktorzy chowu pszczoł, którzy zawsze przyjdą z wszelką pomocą i radą pszczołarom — należy tylko do nich się zwracać.

A więc pszczołarze — unikajcie zetknięcia z pasiekami zarażonymi, a w razie podejrzenia o chorobę zgłaszajcie o tym natychmiast do Prez. MRN Wydział Rolnictwa w Wrocławiu, ul. G. Zapolskiej 2 oddz. Weterynarii przy Wydziale Rolnictwa Prez. MRN.

Jan Dębek

Wokulski zamyślił się.

„Gdybym przed trzema miesiącami dostał te papiery, kto wie, co by dziś było?... Stawska — piękna a nade wszystko jaka szlachetna!... Czy ja wiem, może ona naprawdę mnie kochała?... Stawska mnie, a ja tamta... Co za ironia losu!”

Rzucił papiery na biurko i przypomniał sobie ten mały, czysty salonik, w którym tyle wieczorów przepędził z panią Stawską, gdzie czuł się tak spokojny.

— No — mówił — i odrzuciłem szczęście, które samo wpadło mi w ręce... Ale czy może być szczęściem to, czego nie pragniemy?... I jeżeli ona choć przez jeden dzień tyle cierpiała, co ja?...

Okrutne jest to urządzenie świata, na którym dwoje ludzi, nieszczęśliwych z tego samego powodu, nie mogą sobie pomóc...

Dokument o śmierci Stawskiego leżał kilka dni, a Wokulski jeszcze nie zdecydował się, co z nim zrobić?

Z początku wcale o nich nie myślał, potem, gdy mu coraz częściej wpadały w oczy lub pod rękę, zaczął doświadczać wyrzutów sumienia.

— Ostatecznie — mówił — sprowadziłem je dla pani Stawskiej, więc trzeba to oddać pani Stawskiej; ale gdzie ona jest?... Nie wiem... Zabawna byłaby historia, gdybym się z nią ożenił... Miałbym towarzystwo, Helunia miła dziecko... miałbym cel w życiu. No, ale ona sama nie zrobiłaby interesu... Cóż bym jej wreszcie powiedział? Jestem chory, potrzebuję dozorczyni i dlatego ofiaruję pani kilkanaście tysięcy rubli rocznie... Nawet pozwolił się pani kochać, chociaż sam... Mam już dosyć miłości...

Dzień schodził za dniem, a Wokulski nie wymyślił sposobu odesłania papierów pani Stawskiej. Trzeba by dowiedzieć się, gdzie mieszka, napisać list rekomendowany, oddać go na pocztę... W końcu przypomniał sobie, że najprostszą rzeczą będzie wezwać Rzeckiego (z którym nie widział się od kilku tygodni) i jemu oddać dokumenta. Lecz chcąc wezwać Rzeckiego, trzeba dzwonić na lokaja, posłać go do sklepu...

— Aaa... dajcież mi spokój! — mruknął.

Wziął się nowo do czytania, tym razem podróży.

Bolesław Prus

(279)

LALKA

Zwiedził Stany Zjednoczone, Chiny, ale papiery pani Stawskiej nie dawały mu spokoju. Rozumiał, że coś trzeba zrobić z nimi, a czuł, że on nic nie zrobi.

Taki stan ducha jego samego zaczął dziwić.

— Myślę przecież prawdziwo — mówił — no, o ile nie przeszkadzają mi wspomnienia... Czuję prawdziwość... ach, nawet zanadto prawdziwo! Tylko... nie chce mi się załatwić tego interesu i zresztą żadnego... Jest to więc modna dzisiaj choroba woli... Pyszny wynalazek!... Ależ ja u diabła nigdy nie stosowałem się do mody... W końcu, co mi tam, moda, czy nie moda; jest mi z nią dobrze, zatem...

Właśnie kończył podróż do Chin, kiedy przyszło mu na myśl, że gdyby on miał wolę, to mógłby przedrzeć później zapomnieć i o pewnych wypadkach, i o pewnych osobach.

— A tak mnie to dręczy... tak dręczy!... — szepnął. Już zupełnie stracił rachubę czasu.

Pewnego dnia gwałtem wszedł do niego Szuman.

— No, jakże tam? — spytał. — Czytamy, widzimy... powieści, dobrze... podróże, doskonale... Nie miałbyś ochoty wyjść na spacer? Ładny dzień, a przez pięć tygodni chyba nacieszyłeś się swoim mieszkaniem...

— Ty z dziesięć lat cieszyłeś się swoim — odparł Wokulski.

— Racja: Ale ja miałem zajęcie, badałem ludzkie wlosy i myślałem o sławie. Nade wszystko zaś nie miałem na karku interesów cudzych i swoich. Przecież za kilka tygodni będzie sesja tej spółki do handlu z cesarstwem.

— Wycofuję się z niej...

— Proszę. Dobra myśl — mówił z ironią Szuman. — I jeszcze, żebyście lepiej ocenili, pozwól mi wziąć na dyrektora Szlangbauma. On ich urządził... tak jak mnie... Genialna rasa te Żydki, ale coż to za jaidaki!...

5

WRZESIEŃ

Środa

Wawrzyńca

Wschód słońca — 4.52.
Zachód słońca — 18.17.

Spacerkiem

PO MAŁĄ
WROCŁAWI

Dowcipny kierownik

PIEKARNIA przy ul. Szczytnickiej 41 poszczycić się może pomysłowym kierownikiem, który wzorując się na swym poprzedniku, greckim Dragonie, wydaje podobnie groźne zarządzenia. Mianowicie w piekarni tej nie wolno sprzedawać klientom białego chleba, dopóki nie będzie sprzedane pieczywo ciemne. Czytelnik nasz, ob. Ol. naprosto prosił o chleb należycie dla swej chorej żony. Ekspedientka była jak skała: Pan kierownik nie pozwolił. Klient zażądał książki zażaleń, ale również jej nie otrzymał.

Powód? Książkę wydaje się do dyspozycji klientom tylko w tym wypadku, gdy w piekarni brak pieczywa...

Wygodne, co? (Musz)

Trzeba zadomowić się

Do gospody PSS Nr 15 przy ul. Traugutta przychodzi prawie sami znajomi. Jak do własnego domu.

Bufetowa wita ich powitaniem, spojrzeniem, kieliszem, wykrzyknieniem: „Cześć, czołem, czuwa!”

Dla znajomych jest wszystko. Klient obcy ma prawo czekać i wpatrywać się w pamięć do książki zażaleń. Według otrzymanych stał bywał.

Nowy gość może dostać kotletki z kartofli lub świeżą sałatkę, nawet po francusku.

Miła restauracja. Trzeba się tylko zadomowić. (Włecz)

Trzej młodzieńcy

ZARZA się czasem, że w rozrządzie gubimy portmonetki z niedużą kwotą pieniężną.

No cóż? Stało się — mówimy wówczas, czyniąc przy tym niedbały ruch ręką.

Nieco inny ruch, tym razem już dwoma rękami, wykonuje się w razie zgubienia torby skóranej, która zawierała 2000 zł. Jedni chwytają się za głowę, inni za serce, dając w ten sposób odruchowo wyraz przeżeniu lub rozpacz.

A gdy z kolei przed poszkodowanym stanie trzech młodzieńców, oświadczając, że przyniosą zgubę, można radość zmięć z tyłko.

Nie zemdał jednak ob. S. M. zamieszkały przy ul. Dubois 12, którego spotkało opisanie przez nas nieszczęście, natomiast przyszedł do redakcji „Spacerków”, by podzielić się z nami tą radosną nowiną.

Trzej młodzieńcy, to Stanisław Mochnej, Antoni Bracha i Kazimierz Pawłowski — uczniowie IV Technikum. (W-y)

Światło i oświata

29 SIERPNIA zgłosił światło. 30-go przyszło pogotowie elektrotechniczne, ogłębiono i poszło. 31 — brak światła zgłoszone w pogotowiu sieci; obejrzało i poszło.

Po południu zadzwoniono do kierownika pogotowia ob. Matulko. Obiecał, że zrobi. Ale światła nie było.

Od tej pory dzwoniło na kilka razy dziennie. Przesłano odbierać telefon.

Gdzie zgłosi światło? W internacie przy ul. Curie-Skłodowskiej.

Kto dzwonił? Uczestnicy kursu selekcyjnego do Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego. Młodzież przygotowująca się do pracy, którzy pragną nauki, oświaty!

A biurokraci nie dają im nawet światła... (W-y)

Gigantyczna impreza MKOW i „Słowa” „Syrena we Wrocławiu” rozpoczyna się w sobotę o godz. 16

Mieczysław Fogg i Marta Mirska zaśpiewają trzy nowe piosenki o stolicy Dolnego Śląska

JESZCZE nigdy chyba Park Kultury nie był terenem tak gigantycznej imprezy, jak ta, którą na najbliższą sobotę przygotowuje redakcja „Słowa Polskiego” wspólnie z Miejskim Komitetem Odnowy Warszawy. Jeszcze nigdy Park Kultury nie był obiektem takiego zainteresowania społeczeństwa wrocławskiego, jak w dniach intensywnych przygotowań widowiska.

9 września obchodzimy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

KOMITET Wojewódzki Obchodów Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości we Wrocławiu opracował szczegółowy program przebiegu uroczystości MDS w dniu 9.9.51.

Na program złożył się: Uroczysta akademii w sali Teatru Polskiego.

Imprezy sportowe na Stadionie Olimpijskim (mecz żużlowy).

Zabawa dla dzieci członków spółdzielni.

Komitet wzywa pracowników i członków spółdzielni na terenie miasta i powiatu wrocławskiego do jak najliczniejszego udziału w akademii i imprezach.

Ołówki, zeszyły i inne przybory szkolne rozprowadza księgarnia przy ul. Szewskiej 64

W KSIĘGARNIACH papierniczych „Domu Książki” panuje ożywiony ruch. Młodzież szkolna zaopatruje się w przybory szkolne. Dział papierniczy DK zaopatruje 58 placówek detalicznych naszego województwa w artykuły szkolne, jak ołówki, ołówki, gumy, farby, zeszyty, linie, wieczne pióra itp. Centralnym punktem sprzedaży druków szkolnych na terenie dolnośląski jest księgarnia przy ul. Szewskiej 64 we Wrocławiu, do której również należy rozprawa wydawnictw nieksiążkowych, jak portrety, plany, plansze, mapy konturowe, pocztówki itp.

Dnia 3 września br. zmarł nagle **KIEROWNIK Zakładu Gastronomicznego „SIELANKA” Gładys Burda Bazyli**

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne tracą w zmarłym przodującego kierownika zakładów.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5. IX. 1951 r. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza grabiszyskiego.

RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
MASZYNE trykotarska płaska lub okrągła połączona Nr 156 kupię. Oferty „Prasa” Kraków, Rynek Gł. 48 Nr 5825. 4007R
SPRZEDAM łódkę, szafę, kołki, kuchnię elektryczną (piekarnik) Cybulskiego 26/5. 4010R
KUPIĘ motocykl 350 — stan bardzo dobry. Zgłoszenia „Słowo” „350”. 4011R
ZGUBY
SKRADZIONO książeczke wojskowa, wydana przez RUK Rawicz, kar. meldunkowa, dowód osobisty oraz leg. Zw. na nazwisko Walecki, Sylwester, Klodko. 4002P
ZGUBIONO kartę meldunkową Głęta Rozalia, wydana przez gminę na nazwisko Łukowski, Bronisław, zam. Jelenia Góra ul. Stalina 75. 4005R
ZGUBIONO leg. służbowe na nazwisko Okonka Alicja. 4004P
ZGUBIONO książeczke wojskowa RUK Lesnica na nazwisko Łukowski Bronisław, zam. Jelenia Góra ul. Stalina 75. 4005R
SKRADZIONO książeczke wojskowa, wydana przez RUK Brzeg, na nazwisko Mazur Stanisław, Nowa Ruda. 4001R

WIELKI festyn jesienny, z którego całkowity dochód przeznaczony na budowę stolicy, nazwano

„SYRENA WE WROCŁAWIU”
Na zaproszenie „Słowa” imprezę tę zaszczyca swoją obecnością przydownicy pracy oraz znani artyści warszawscy.

Na program widowiska m. inn. złoży się: o godz. 17-ej spotkanie pod Iglicą, w którym wezmą udział banderia chłopstwa, 80-osobowy chór, zespół taneczny oraz kapela ludowa.

W dwie godziny później tysiące widzów ujrzą w Hali Ludowej wielki program artystyczny w 18 obrazach. Taniec, piosenka i humor będą się składały na to wspaniałe przedstawienie pn. „Warszawskie Tempo”.

Udział w programie biorą: Ludwik Sempoliński, Mieczysław Fogg, Marta Mirska, Antoni Jaksztas, Lucyna Drzewiecka, Wojciech Dłuszyński, Białoskórski, 3 orkiestry i balet.

TOAST POKOJU

O godz. 21.30 Polonez Górniczy zainauguruje całonocną centralną zabawę taneczną w Hali Ludowej. Pawilonie 4 kopuły i pawilony gastronomiczne — nazwanym „Kawiarnią na MDM”.

Na pergoli ujrzymy w tym czasie „Korowód satyry i niespodzianek”, w „Kawiarni na MDM” występy warszawskiego kabaretu literackiego. O godz. 24-ej — Toast Pokoju.

PIOSENKI O WROCŁAWIU
Milośnikom piosenek i Wrocławia z radością komunikujemy, iż Mieczysław Fogg i Marta Mirska zaśpiewają nam trzy nowe pieśni o stolicy Dolnego Śląska.

W czasie całej imprezy, tzn. od godz. 16-ej w sobotę do godz. 5-ej rano w niedzielę, w gmachu 4 kopuły czynnych będzie 5 pawilonów krajów zaprzyjaźnionych: ZSR, Chin Ludowych, Węgier, NRD i Czechosłowacji. Każdy pawilon urządzono w folklorze danego kraju. Np. w pawilonie węgier-

skim grać będzie orkiestra cygańska, a bufet zaopatrzony w narodowe potrawy. W pawilonie chińskim ryż z konfiturami zapijać będziemy herbatą.

Należy również dodać, iż przez całą noc czynne będą liczne kioski, i bufety, konkursy i loterie.

A więc — w sobotę po południu spotykamy się w Parku Kultury. (ster)



Gdy przedstawiciele organizacji społecznych lekceważą odprawy trudno zwalczać stonkę ziemniaczaną

STONKA ziemniaczana to problem, obok którego nie można przejść obojętnie. Walka ze stonką jest zagadnieniem corocznego wysiłku nie tylko ludności wiejskiej, ale i całego społeczeństwa. Formy walki z tym pasożytem są tym skuteczniejsze, im dokładniej potrafimy wykrywać ogniska w których stonka się rozmnaża.

W niedzielę jedziemy do Polanicy

W RAMACH wycieczek pod hasłem „Poznajemy Dolny Śląsk” Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, wspólnie z PBP „Orbis” urządził dn. 9 września wycieczkę do Polanicy Zdroju.

W programie zwiedzenie uroczego uzdrowiska dolnośląskiego, okolicy i spacer do Szczytniej. Ze względu na niewielki koszt — 16,50 zł — należy oczekiwać licznych zgłoszeń.

Zgłoszenia, najpóźniej do dn. 7-go września do godz. 12-tej przyjmują: PTTK — Nowy Targ 6 — PBP „Orbis” Rynek i punkt usługowy PTTK — Plac Kościuszki, kiosk Ruchu.

Na niedzielę dn. 16 bm. PTTK wspólnie z Orbisem projektuje dwie wycieczki, mianowicie do Zakopanego i do Książa.

FACHOWCY — POSZUKIWANI
POTRZEBNI PRACOWNICY OBOJGA PŁCI do pracy w nowotwartym dziale materiałów piśmiennych. Jest możliwość wycena się fach. papierniczo-przetwórczego. Zgłaszać się: Jelenia Góra, ul. Górna 4. Wydział Personalny. 3951K

POTRZEBNYCH 150 ROBOTNIKÓW WYKWA-LIFIKOWANYCH w tym: 10 MURARZY — od zaraz. Warunki dobre. Od normalnego wynagrodzenia akordowego jest płacono 8 proc. premia za ciągłość pracy i 8 proc. premia pro. dukcyjna w-g zarz. PKPG z dnia 1. III. 51 r. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Z/Pers. Zarz. PPRK Troszek Pow. GLIWICE — zwraca się koszty przejazdu od miejsca skierowania przez Urząd Zatrudnienia do miejsca pracy i po zakończeniu roboty — budowy podórę bezpłatną, stołówka na miejscu, bezpłatne zakwaterowanie. 4006K

WOLNE POSADY
POTRZEBNA gospodyni. Karłowice, Wybickiego 9 i P. 4014R
POMOC domowa przy-
małżeństwo Plastowska 24 m. 2. parter. 3998R

LOKALE
ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

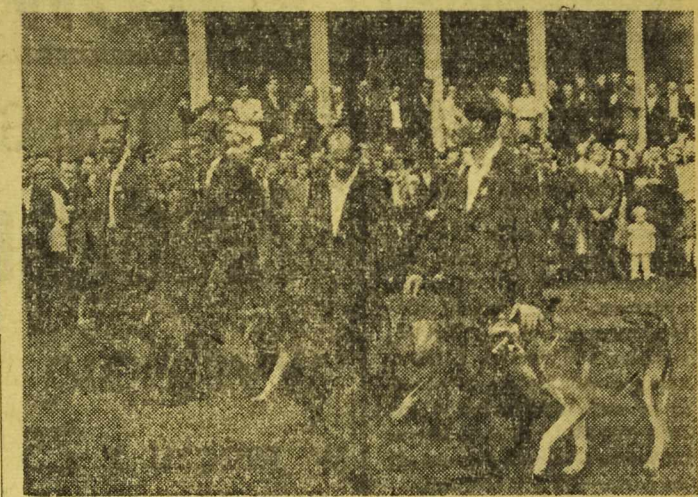
ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka i ogród Wrocław na dwupokojowe Katowice lub okolice. Oferty „Słowo” pod „Okolicę”. 4009R



III Wojewódzka Wystawa Psów Rasowych

WUB. NIEDZIELE na terenie Parku Kultury odbyła się wystawa psów rasowych zorganizowana staraniem Oddziałowej Rady Zw. Kynologicznej we Wrocławiu.

W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy tresury. Wysoką klasę zademonstrowały psy służbowe Centralnej Szkoły Psów Straży Ochrony Kolei w Zbąszczyźnie.

Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem miejscowej i przyjezdnej publiczności.

Zdjęcia naszego reportera A. Czelnego, przedstawiają dwa fragmenty pokazu: marsz bez smyczy i skok przez obręcz.

Celestyna, Klaudia i Tylus w pijalni wód mineralnych

WROCŁAWSKA pijalnia wód mineralnych należy do jednej z większych tego rodzaju w Polsce. Posiada ona wszystkie istniejące wody lecznicze. Z wód sercowo-nerwowych wymienić możemy polanicką „Wielką Pieniawę” lub wody z Kudowy Zdroju: Śniadecki i Marchlewski.

Pijalnia posiada także sole jodowo-bromowe do kąpielii, „szlam chlebochoński” w formie soli, oraz okłady borowinowe.

Zamaczyć należy, że wrocławianie mogą korzystać z wód i soli mineralnych z pewnym ułatwieniem, gdyż w małych miastach rzeczy te nabywa się jedynie na recepty lekarskie.

Największym bodaj błogosławieństwem dla mieszkańców Wrocławia są wody jodowe, tak bardzo niezbędne dla naszego organizmu na tych terenach. Są to rymonowskie wody lecznicze: Celestyna, Klaudia i Tylus. (Kal)

Świdowiska i imprezy

TEATR
TEATR POLSKI „Przez most idź Joanna” godz. 19.00.
MŁODEGO WIDZA — „Wodewil Warszawski” — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — „W Błędniem” — godz. 19.00.

WYSTAWY
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdńska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA
ŚLĄSK — „Córki Chin” prod. chiński. godz. 16, 18, 20.
SCALA — „Wędrowni czarodzieje” prod. radz. godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK — „Ziemia drzy” prod. włosk. godz. 15.45, 18, 20.15.
WARSZAWA — „Skarb rodzinny Goupi” prod. franc. godz. 15.45, 18, 20.15.
POKOJ — „Zabawna historia”, prod. franc. godz. 16, 18, 20.
POLONIA — „Bohaterowie pustyni” prod. radz. godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Czerwony krawat”, prod. radz. godz. 16, 18, 20.
TECZA — „Przybrana córka”, prod. czesk. godz. 15.45, 18, 20.15.
FAMA — „Miasto nieujarzmione” prod. polsk. godz. 20.
ROBOTNIK — „Świnarka i pastuch” prod. radz. godz. 18, 20.
LETNIE — „Tajna misja”, prod. radz. godz. 20.
PIONIER — Aktualności — godz. 15.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

NOCNE DZURY APTEK
SPOL. Nr 13 ul. Nowowiejska 25
SPOL. Nr 9 ul. Kurzy Targ 4
SPOL. Nr 17 ul. Pułaskiego 16
SPOL. Nr 1 ul. Partyzantów 25
SPOL. Nr 146 ul. Słowiańska 2
SPOL. Nr 145 ul. Sredzka 18a Leśnica

OSTRE DZURY SZPITALI
KLINICZNY Nr 5 (wewn. i chirurg.) ul. Traugutta 57.
MIEJSKI Nr 5 (pediatr.) — ul. Kasprzowicza 64/66.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Zapisywanie na żniwkowe bilety wstępu do Opery na miesiąc wrzesień należy składać tylko w dniu 6 bm. w godz. 9 — 11-ej. Następane zamówienia przyjmowane będą do każdego miesiąca — na miesiąc następny.

★ Jutro, o godz. 18-ej w lokalu Komitetu Miejskiego SD odbędzie się zebranie koła pracowników finansowych MK SD.

★ Członkinie Koła Ligii Kobiet przy Zw. Rencistów ZUS zbierają się dnia 6 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Joannów 14.

★ Portfel z dokumentami oraz książeczke RUK na nazwisko Józef Sarachman z Gliwic zgubiono w dniu wczorajszym.

WYGRANE ZŁOTEJ LOTERII FANTOWEJ — 1233 przedmiotów złotych, 964 srebrnych, 114 zegarków, 400 rowerów, 100 radioaparatów, 24 pianina, meble, motocykle, futra, materiały itp. — razem 118.000 fantów. 3905

KOMUNIKAT

Komunikujemy, że przed-
sprzedaż biletów na międ-
zynarodowe spotkanie koszy-
kówki męskiej Chin-Repr. ZS
Gwardii odbywa się w domu
klubowym Gwardii na Stadio-
nie Olimpijskim.
Poza tym od godz. 14-ej u-
ruchomione zostaną kasy przy
wejściu do hali. Dla orientacji
podajemy, że posiadacze bile-
tów na amfiteatr (zielonych)
wchodzi wejściem nr I. Bilety
koloru niebieskiego upoważnia-
ją do wejścia na balkon i ga-
lerię (II i IV wejście). Z biletami
koloru różowego wchodzi się
na parter (III i V wejście).

(Zuk)

Nasze sprawy

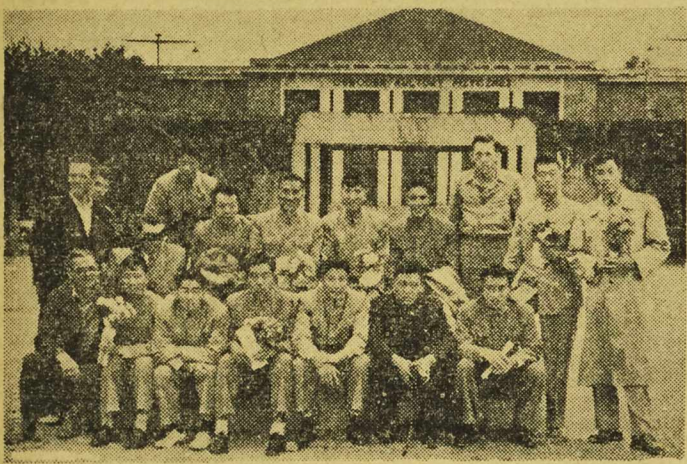
Tor na Poświętnym
będzie
odnowiony

PRZED kilkoma dniami zamie-
ściliśmy w rubryce „Nasze
sprawy” artykuł, dotyczący toru
kolarskiego na Poświętnym.

Jak wiemy, ten jedyny swego
rodzaju obiekt sportowy Wrocła-
wia jest bardzo zdezastowany, nie
tyle z powodu działań wojennych,
ile z braku należytej konserwacji.
Kolarstwo torowe rozwija się na
Dolnym Śląsku w szybkim tempie,
a zły stan wrocławskiego toru w
poważny sposób utrudnia pracę
zarówno klubom jak i sekcji
WKKF.

Ostatnio otrzymaliśmy wyjaśnie-
nie od kierownika Sekcji Kolar-
skiej WKKF, donoszące nam, że
jeszcze we wrześniu br. rozpoczną
się prace przy doprowadzeniu do
porządku obiektu na Poświętnym.
Sama bieżnia zostanie uszczelnio-
na oraz postawione zostanie nowe
ogrodzenie. Nie zapomni się też o
trybunach.

Na ten cel Rada Główna ZS O-
gniwu przeznaczyła 18 tys. zł. Być
może, że długodystansowe mistrzo-
stwa kolarskie Dolnego Śląska,
przewidziane na koniec września
przyspieszą tok pracy na Poświęt-
nym. (Bil)



Trener zespołu chińskiego Mao-
Dzo-In

Koszykarze chińscy w otocze-
niu przedstawicieli W.K.K.F.
przed Ośr. Kult. Fiz.
(Foto Czelny)

SŁOWO sportowe.

Dżan Go — znaczy Chiny Ludowe

Zonlgerzy koszykówki
wystąpią dziś w Hali Ludowej
w meczu z ZS Gwardią

KOSZYKARZE Chińskiej Republiki Ludowej sprawili nam wielką
niespodziankę, przybywając już w poniedziałek do Wrocławia.
W dniu wczorajszym goście zwiedzili w towarzystwie przedstawicieli
WKKF tereny Stadionu Olimpijskiego, Halę Ludową i ogród zoolo-
giczny.

Trudny jest chiński język, lecz
młodzi sportowcy spod znaku ZMP
łatwo dochodzą do porozumienia
z najmniejszym zawodnikiem go-
ści, a zarazem najlepszym ich gra-
czem Huan-Bo-Linem. Za chwilę
na kłapie marynarki Chińczyka
błyszczą zetempowska odznaka.

Kol. Biliński cieszy się z otrzy-
manego wzamian znaczka z wize-
runkiem wodza narodu chińskiego
Mao-Tse-Tunga.

Tłumacz kol. Zalewski ma pełne
ręce roboty, gdyż z każdej strony
padają pytania.

Nasi goście są bardzo zadowole-
ni z pobytu w Polsce. Kierownik
zespołu Jan-Fu-Min przemawiał na
zlocie młodzieżowym w Gdańsku.
Podkreśla on serdeczność z jaką
spotykają się w Polsce. Obiecuje
zawiesić do swego kraju pozdro-
wienia od młodzieży polskiej.

PRZEDSTAWIAMY DZYNIE
DŻAN-GO

DŻAN-GO, — to napis, jaki ma-
ją na koszulkach chińscy ko-
szykarze. Po polsku znaczy to
Chiny Ludowe.

Zespół gości składa się z 10-ciu
zawodników, studentów rekrutują-
cych się z wyższych uczelni
Szanghaju i Pekinu. Są oni dosko-
nale zgrani ze sobą i bez słowa
sprzeciwu słuchają uwag kierowni-
ka Jan-Fu-Mina i trenera Mao-
Dzo-Ina.

Przedstawiamy kolejno graczy.
W nawiasach numery zawodników:
kapitan drużyny: Huan-Bo-Lin (11),
Siu-Dżun-Sy (12), Wan-Czi (13),
Dżan-Szuje-Juan (14), Than-Dżen-
Szen (15), Jau-Szy-Dżiu (16), Lan-
Dzie-Dżan (17), Dżan-Czau-Lu (18),
Wan-Juan-Czi (19), Lan-Wen-Dzi
(20), Czeu-Wen-Bin (21).

TRENING
W HALI LUDOWEJ

Wczoraj w godzinach wieczor-
nych koszykarze chińscy przepro-
wadzili w Hali Ludowej ostry tren-
ning. Nasi goście w ciągu godziny
zaprawili próbę swych wielkich
możliwości; błyskawicznego reflek-
su, wspaniałej zwinności i celnych
strzałów.

Chińczycy są średniego wzro-
stu. Najgroźniejszy ich strzelec to
kap. Huan-Bo-Lin. Byliśmy świad-
kami, jak młodzieńki Lan-Dzie-
Dżan strzelał osobiste „Wygarnął”
serię 14 koszy. Trening zaczyna-
ją nasi goście od biegu wokół boiska.
Po małej porcji gimnastyki zde-
mują owerole i zaczynają właściwe
ćwiczenia z piłką.

Jesteśmy świadkami prawdziwej
żonglerki. Niski kozioł i niezwy-
kle szybkie podania cechują za-
wodników Dżan Go.

KOGO ZOBACZYMY
W ZS. GWARDIA?

Nie znamy jeszcze imiennego
składu gwardzistów, którzy dopie-
ro w dniu dzisiejszym przybędą do
Wrocławia z obozu kondycyjnego
w Jeleniej Górze.

Jedno jest pewne, że barw Gwar-
dii bronić będą między innymi Da-
browski, Arlet, Kowalówna, Kule-
sza i Pojda. Jako przedmecz dzi-
siejszego spotkania zobaczymy za-
wodny koszykówki żeńskiej z udziałem
kadry ZS Gwardia.

Początek meczu o godz. 18.30.
(Zuk)

Przed
Spartakiadą

W CZASIE trwania Spartakiady
sportowej wraz z ludnością
stolicy organizować będą imprezy
i różnego rodzaju akcje, które po-
większą fundusz Budowy Warsza-
wy.

Wśród innych sportowców wezmą
udział w budowie Parku Kul-
tury na Powiślu.

ZRZESZENIE Włóknarz zgło-
siło swoją drużynę kolarską,
która weźmie udział w 200 km wy-
ścigu szosowym w ramach Sparta-
kiady.

Przedstawia się ona następująco:
Gabrych, Wandor, Łazarczyk,
Świercz, Muranowski, Jarzyna.
Torowcy: Bek, Kupczak, Borucz
i Skąpski.

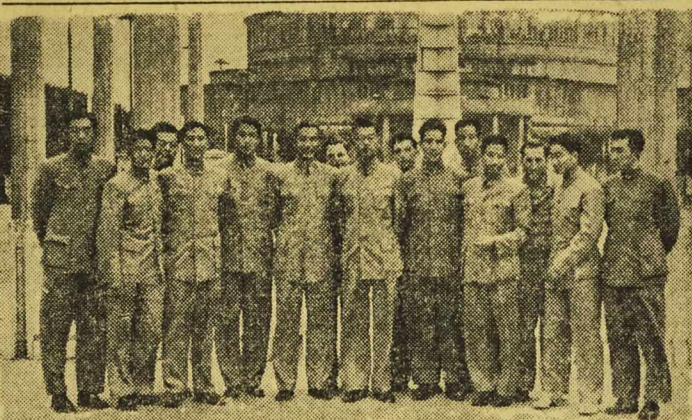
NA BOISKU Włóknarza w Ło-
dzi w przyspieszonym tempie
dobiegają końca prace przy budo-
wie domu klubowego.

W domku tym urzędować bę-
dzie komisja lekarska i biuro pra-
wosie Spartakiady.

W ELIMINACJACH przed Spar-
takiadą wzięło udział 7,145
członków ZS Unia. W centralnych
mistrzostwach tego Zrzeszenia star-
towało: 97 bokserów, 238 lekko-
atletów, 16 kolarzy torowych, 37
kolarzy szosowych, 86 pływaków,
288 koszykarzy i siatkarzy, 135
gimnastyków i 36 strzelców.

ZS STAL zgłosiło do Spartaki-
ady swych najlepszych pły-
waków z Lewickim, Manowskim,
Rybowskiem, Majewskim, Jachni-
kiem, Kukłkiem, Polonskim,
Krauzem, Goetzem, Petrusiewiczem
i Jaskiewiczem.

Drużyna kobieca składać się bę-
dzie z 19 pływaków. Wśród in-
nych są tam: Maternowska, Kirche-
nowska, Buczkówna, Ronczewska,
Soroka i Maternowska z Wrocła-
wia.



Do Wrocławia przybyli koszykarze Chin Ludowych. Na zdjęciu
mili goście na tle Hali Ludowej.
(Foto Czelny)

Justka (CWKS) — Faska (Stal)

50 walk bokerskich
w pierwszym dniu
turnieju łódzkiego

Z NAMY już zestawienie par na pierwszy dzień turnieju pięściar-
skiego Spartakiady. Jak wiemy turniej rozpoczyna się w Łodzi
w poniedziałek 10 bm.

W dniu tym do południa stożo-
nych zostanie 35 walk, zaś po po-
łudniu 15 walk. Po spotkaniach elimi-
nacyjnych zostaną utworzone dwie
grupy: zwycięzców i pokonanych,
z tym, że po dwóch przegranych
walkach zawodnik definitywnie od-
pada z turnieju.

Sport w CSR

Kolejne rozgrywki piłkarskie o mi-
strzostwo CSR, przyniosły duże zmia-
ny na czele tabeli. Na pierwsze miej-
sce wysunęła się Sparta przed Vitko-
wice po 23 pkt. i Koszycami — 22 pkt.
Ostatnie wyniki: Sparta — Slavia 2:1,
Karlin — Zelnicy 1:1, ATK — Gott-
waldowo 5:4, Ostrawa — Koszyce 4:0,
Presov — Pilzno 2:1, Zilina — Teplice
3:1, Bratislava — Vitkovice 4:2.

Tradycyjny wyścig kolarski na tra-
sie Praga — Karlove Vary — Praga
dłg. 262 km wygrał Vesely w czasie
7.53,55.

Na zawodach lekkoatletycznych w
Iłławie Zatopek uzyskał w biegu na
10.000 m najlepszy tegoroczny wynik
na świecie — 29.28.8. (Miedzyzyczay:
3.000 m. — 8.54,2, 5.000 m. — 14.52,8).

Stal (Psie Pole)
w piłkarskiej
klasie wojewódzkiej

WROCŁAW otrzymał jeszcze
jedną drużynę piłkarską, któ-
ra w przyszłym sezonie grać będzie
w klasie wojewódzkiej.

Jest nią jedenastka Stali z Psie-
go Pola, która po niedzielnym zwy-
cięstwie nad Ogniem z Trzebnicy
(2:0) zakwalifikowa-
ła się do najwyż-
szej klasy okręgu.

W zeszłym roku
piłkarze z Psiego
Pola byli o krok od
klasy wojewódz-
kiej.

Niestety, szereg kolejnych pora-
żek przekreślił ambitne plany spor-
towców koła z Psiego Pola.

Z okazji awansu składamy ży-
czenia sportowcom i żywym
nadzieję, że za rok złożymy im
gratulacje z okazji awansu do...
II-ej ligi.
(Bil)

Waga musza:
Zurański (Og) — Kasperczak (Gw),
Kinowski (Sp) — Mazur (Gór.), Cze-
wiński (Bud) — Anielak (Wł), Just-
ka (CWKS) — Faska (Stal), Brzóska
(Unia) — Niedźwiecki (Kol).

Waga kogucia:
Stefaniak (Gw) — Grzywacz (Gór),
Wozniak (CWKS) — Wesely (Wł),
Frydrych (Stal) — Klein (Kol), Greń
(Bud) — Gunia (Og), Maćkowski
(Sp) — Parzyński (Unia).

Waga piórkowa:
Tyczyński (Gw) — Olczyk (Wł),
Bazarnik (Stal) — Izidorczyk (Sp),
Szczygielski (Gór) — Soczewiński
(Kol), Domino (Og) — Rudner (Bud),
Kruza (CWKS) — Adamczyk (Unia).

Waga lekka:
Goląbek (Og) —
Brzeziński (Bud),
Antkiewicz (Gw),
Wąsik (Unia), Pan-
ke (CWKS) — Py-
da (Spójnia), Kud-
laciak (Kol) — Susz-
ka (Stal), Stosik
(Gór) — Pasławski
(Wł).

Waga lekkopół-
średnia:
Stramik (Bud) —
Sobko (CWKS), Scl-
gala (Wł) — Kem-
pa (Stal), Bloch
(Sp) — Komuda
(Gw), Kałużny (Unia) — Wytyk
(Kol), Kaczmarek (Og) — Rozak
(Gór).

Waga półśrednia:
Kula (Gw) — Dudek (Og), Karpiń-
ski (Kol) — Leiss (Sp), Maciejczyk
(Unia) — Kaźmierczak (Stal), Okrus-
kiewicz (Gór) — Nogajski (Wł), De-
bis (CWKS) — Zurawski (Bud).

Waga lekkośrednia:
Grzywacz II (Gór) — Buczkowski
(Kol), Maciejewski (Bud) — Chodo-
rowski (Gw), Szczepocki (Wł) —
Zelka (Sp), Musiał (CWKS) — Wojt-
kowiak (Stal), Łęgowski (Unia) —
Ślupski (Og).

Waga średnia:
Kraus (Bud) — Kolczyński (Gw),
Rapacz (Og) — Czapała (Kol), Win-
dak (Wł) — Tomik (Gór), Damp-
(Unia) — Krupiński (Stal), Grzesie-
wicz (Sp) — Cebulski (CWKS).

Waga półciężka:
Pietrzyk (Gór) — Szczypiński
(Kol), Walaszczyk (Wł) — Grzelak
(CWKS), Szymura (Gw) — Bizanc
(Bud), Wojciechowski (Unia) — No-
wara (Stal), Grzywacz (Sp) — Pie-
trzykowski (Og).

Waga ciężka:
Drapała (Stal) — Bork (Kol), Gros
(Sp) — Jakula (Wł), Gamulicki (Gw) —
Stec (Unia), Jeż (Bud) — Gościń-
ski (CWKS), Gądek (Og) — Paterok
(Gór).

Z notatnika
reportera

DZIS tj. 5 bm. odbędzie się w
lokalu PZ Mot. o godz. 18-tej
przy ul. Kuźnicznej 56 zebranie Ra-
dy Sekcji Samochodowej.

Arcybestia

Jack London 24 Tłum. L. Zyski

fotografią i na tym podobnych bzdurkach. Czy pani wie,
jak mnie między sobą zwali Walsh ze Stubenerem? —
Dziwica. Dowiedziałem się o tym dopiero dzisiejszego
ranka od Walsha i było to tak, jak wyrwanie zęba. Ale
miałem rację. Byłem przecież takim małym, niewinnym
jagniątkiem.

A Stubener mnie wykorzystywał do swoich kantów
także, tylko, że ja nie o tym nie wiedziałem. Obecnie
mogę spojrzeć w przeszłość i widzę, jak to było robio-
ne. Ale, widzi pani, nie byłem bardzo zainteresowany
boks, aby nabrać podejrzeń. Urodziłem się z dobrym
ciałem i chłodną głową, wychowywałem się na otwar-
tych przestrzeniach, a boks nauczył mnie ojciec, który
wiele o nim wiedział, niż jakikolwiek człowiek żywy
czy umarły. Było to dla mnie zbyt łatwe. Ring mnie nie
absorbował. Nigdy nie miałem żadnych wątpliwości co
do rezultatu. Ale teraz już skończyłem z tym wszyst-
kim.

Wskazała na tytuły obwieszające jego mecz z To-
mem Cannanem.

— To robota Stubenera — wyjaśnił. — Program za-
wodów jest układany całe miesiące naprzód. Ale to mnie
nie obchodzi. Udać się w góry. Mam już dość.

Rzuciła okiem na niedokończony wywiad leżący na
biurku i westchnęła.

— Jacy to wspaniali są mężczyźni — rzekła. Władca
przeznaczenia. Robią, co im się podoba...

— Z tego, co słyszałem — przerwał — pani robiła bar-
dzo, bardzo często, co się pani podobało. To jest właśnie

jedną z rzeczy, które w pani lubię. Co zaś mnie bardzo
silnie uderzyło od pierwszej chwili, to fakt, że my oboje
bardzo dobrze się rozumiemy.

Przerwał i spojrzął na nią płonącymi oczyma.
— Ale i ring coś dla mnie zrobił — mówił dalej. —
Dzięki niemu poznałem się z panią. A gdy się znalazło
te jedną jest tylko jedna rzecz do zrobienia. Chwyciły ją
mimo obiemia rękami i nie pozwolić jej odejść. Chodź,
jedziemy w góry!

Spadło to na nią z nagłością pioruna, a jednak czuła,
iż na to właśnie czekała. Serce jej waliło i prawie du-
siło ją w dziwnie rozkoszny sposób. Tutaj wreszcie był
prymitywizm i prostota z okładem. Tudzież wszystko ro-
biło wrażenie snu. Takie rzeczy nie zdarzały się przecież
w biurach współczesnych redakcji. Nikt nie oświadczył
się w ten sposób; coś podobnego mogło się zdarzyć tylko
na scenie lub w powieściach.

Wstał wyciągając do niej obie ręce.

— Nie śmiesz — rzekła szeptem na pół do siebie. —
Nie śmiesz.

Słowa te wywołały w jego oczach błysk wzdargi, któ-
ry ją ukuł boleśnie. Błysk ten szybko jednak ustąpił
wyrazowi otwartego niedowiarstwa.

— Ty się na wszystko odważysz, na co masz ochotę —
rzekła. — Wiem o tym. To nie jest kwestia odwagi, tylko
chcenia. Czy chcesz?

Wstała z krzesła i zachwiała się, jak we śnie. Ostatnia
trzęsła myśl, jaka przebiegła jej przez głowę, była, że
to musi być hypnotyzm. Chciała rozejrzeć się po poko-
ju, aby widok znanych przedmiotów ściągnął ją ku
rzeczywistości, ale nie mogła oderwać od niego oczu. Nie
mogła też nic powiedzieć.

Przysunął się do niej. Położył rękę na jej ramieniu,
a dziewczę mimo woli oparło się o niego. Była to wszak
część tego wspaniałego snu i nie należało się już o nic
pytać. Nadeszła chwila wielkiej śmiałości. Miał rację.
Mogła się na wszystko odważyć na co miała ochotę. A
chcę miała...

D. C. R.